



# Śpiewnik

## na 70-lecie Koła PTTK nr 1

### Wilga, 28-29 IX 2024 r.

(wersja skondensowana)



<http://jedynka.om.pttk.pl>

## W górach (jest wszystko co kocham)

śl. Jerzy Harasymowicz  
muz. i wyk. W. Szymański "Dom o Zielonych Progach",  
lub Tomasz Fojgt „Enigma”, i inni

W górach jest wszystko co kocham D Fis / F A /  
Wszystkie wiersze są w bukach h G / d B /  
Zawsze kiedy tam wracam H<sup>7</sup> e / D<sup>7</sup> g /  
Biorą klony mnie za wnuka G A / B C /  
Zawsze kiedy tam wracam /// G<sup>(\*)</sup>(h/D)C<sup>(\*)</sup>D  
Siedzę na ławce z księżycem /// ...  
I szumią brzoź kropidła  
Dalekie miasta są niczym  
( Lala... x2 (...D))  
Ja się tam urodziłem w piśmie  
Ja wszystko góróm zapisałem czarnym  
Ja jeden znam tylko Synaj  
Na lasce jałowca (x3)  
Wsparty  
I czerwień kalin jak cyrylica pisze  
I na trąbitach jesieni głosi bór  
Że jedna jest tylko mądrość (x3)  
Dzieło zdjęte z gór  
( Lala... x2 (...D))

## Pejzaże Harasymowiczowskie

W. Bellon, WGB

Kiedy stałem w przedświcie a Synaj G D  
Prawdę głosił przez trąby wiatrów C e  
Zasmreczyły się chmur igliwiem G D  
Bure świerki o góry wsparte e C D  
I na niebie byłem ja jeden  
Plotąc pieśni w warkocze bukowe  
I schodziłem na ziemię za kwestą  
Przez skrzydlącą się bramę Lackowej  
I był Beskid i były słowa G C G  
Zanurzone po pępki w cerkwi baniach G C D  
Rozłożyście złotych D  
Smagających się wiatrem do krwi C D G

Moje myśli biegały końmi  
Po niebieskich mokrych połoninach  
I modliłem się złożywszy dłonie  
Do gór Madonny Brunatnolicej  
A gdy serce kroplami tęsknoty  
Jęło spadać na góry sine  
Czarodziejskim kwiatem paproci  
Rozgwieździła się Bukowina  
*[trzecia zwrotka nieoryginalna, dopisana później: ]*  
Tak umykałem pod żaglem Słońca  
W uśpionych dolin puste ogrody,  
Pomiędzy chyże w podniebnych baniach  
Aż po komina szczyt zatopione.  
Wreszcie pożegnać przyszło piosenką  
Zadumane przy drodze kapliczki,  
Mgłą tułaczkę ująć pod rękę,  
Po raz ostatni góróm się przyśnić.

## Sielanka o domu

muz. W. Juszczyzsyn; śl. W. Bellon, WGB

A A A<sup>4</sup> A (A<sup>2</sup> A)  
A jeśli dom będę miał to będzie bukowy koniecznie  
Ah<sup>7</sup>cis<sup>7</sup>A<sup>7</sup>DE<sup>9</sup>AA<sup>7+</sup>  
pachnący i słoneczny - wieczorem usiądę wiatr gra  
h<sup>7</sup>E<sup>9</sup>cis<sup>7</sup>A<sup>7</sup>DE<sup>4</sup>E  
a zegar na ścianie gwarzy AA<sup>7</sup>DE  
dobrze się idzie panie zegarze Ah<sup>7</sup>cis<sup>7</sup>a<sup>0</sup>  
tik tak; tik-tak; tik-tak h<sup>7</sup>E<sup>7</sup>cis<sup>7</sup>A<sup>7</sup><sub>4</sub>  
świeca skwierczy i mruga przewrotnie DE<sup>7</sup><sub>4</sub>E<sup>7</sup>  
więc puszcza oko do niej - dobry humor dziś pani ma  
Ah<sup>7</sup>cis<sup>7</sup>a<sup>0</sup> h<sup>7</sup>E<sup>7</sup>cis<sup>7</sup>a<sup>0</sup>  
dobry humor dziś pani ma h<sup>7</sup>E<sup>7</sup> AA<sup>4</sup>A  
Szukam szukania mi trzeba AE  
Domu gitarą i piórem GDA  
A góry nade mną jak niebo AE  
A niebo nade mną jak góry GDdA A<sup>4</sup>A

Gdy głosy usłyszę u drzwi czyjekolwiek wejdźcie  
poproszę  
jestem zbieraczem głosów a dom mój bardzo lubi gdy  
śmiej ściany mu rozjaśnia i gęźby lubi pieśni  
wpadnijcie na parę chwil kiedy los was zawiedzie w  
te strony  
bo dom mój otworem stoi dla takich jak wy,  
dla takich jak wy  
Zaproszę dzień i noc, zaproszę cztery wiatry  
dla wszystkich drzwi otwarte - ktoś poda pierwszy ton  
zagramy na góry koncert buków porą pachnącą  
Nasiąkną ściany grą A zmęczonym wędrownikom  
odpocząć pozwolą muzyką bo taki będzie mój dom  
bo taki będzie mój dom x2

## Pieśń XXIX

śl. J. Harasymowicz, muz. W. Szymański

D C G D /x2  
Całe życie w niebo idzie D2  
Mój połoniński pochod C7+  
I buki srebrni jeźdźcy G6  
Nad nimi wiosny sokół D2  
I nadał tamtej połoniny wiatr  
I chmur wiosennych grzyw  
I na chorągwi wspomnień twarz  
Z włosami wiejącymi  
Jak ciała nasze w mrocznym rytmie D  
Wznosiły się góry, opadały e  
Tak dzieje się gdy wiosna przyjdzie G  
Wypala miłość stare trawy D  
D C G D /x2  
Całe życie w niebo idzie

Mój połoniński pochód  
I buki srebrni jeźdźcy  
Nad nimi wiosny sokół

Jak popiół rozwiały się grzechy  
W ciszy ktoś zawilce zasiał  
I tylko grzmią włosy przestrzeni  
W wielkich oknach mego świata

## Piszę buki coraz dalej

*Dom o zielonych progach*

G a C D

Znalazłem siebie w tych górach, w tych drzewach  
Ubranych jesienią, wyszywane rękawy powodzenia  
Ja, siwy wataha z gór wyciągnąłem przez Boga pisany  
los  
Dlatego, Panie dopóki sił, dźwigam ikonę przeznaczenia

Piszę buki coraz dalej,  
piszę buki coraz głośniej

## Poezja

*śl. Wł. Broniewski, J. Leśmian, muz. ?, wyk. "Na Bani" i in.*  
(wykonywane zwrotki \*\*, względnie \*)

Ty przychodzisz jak noc majowa, cis gis (\*\*)  
biała noc, uśpiona w jaśminie, A H  
i jaśminem pachną twoje słowa,  
i księżycem sen srebrny płynie,

płyniesz cicha przez noce bezsenne (\*\*)  
- cichą nocą tak liście szeleszczą-  
szepcesz sny, szepcesz słowa tajemne,  
w słowach cichych skąpana jak w deszczu...

To za mało! Za mało! Za mało! (\*)  
Twoje słowa tumania i kłamią!  
Piersiom żywych daj oddech zapału,  
wiew szeroki i skrzydła do ramion!

Nam te słowa ciche nie starczą.  
Marne słowa. I błahe. I zimne.  
Ty masz werbel nam zagrać do marszu!  
Smagać słowem! Bić pieśnią! Wzniesić hymnem!

Jest gdzieś radość ludzka, zwyczajna,  
jest gdzieś jasne i piękne życie.  
Powszedniego chleba słów daj nam  
i stań przy nas, i rozkaż - bić się!

Niepotrzebne nam białe westalki,  
noc nie zdławi świętego ognia -  
bądź jak sztandar rozwiany wśród walki,  
bądź jak w wicherze wzniesiona pochodnia!

Odmień, odmień nam słowa na wargach,  
naucz śpiewać płomiennie i prościej,  
niech nas miłość ogromna potarga.  
Więcej bólu i więcej radości!

Jeśli w pięści potrzebna ci harfa,  
jeśli harfa ma zakłąć pioruny,  
rozkaż żyły na struny wyszarpać  
i naciągać, i trącać jak struny.

Trzeba pieśnią bić aż do śmierci, (\*)  
trzeba głużyć w ciemnościach syk węży.  
Jest gdzieś życie piękniejsze od nędzy.  
I jest miłość. I ona zwycięży.

Wtenczas daj nam, poezjo, najprostsze  
ze słów prostych i z cichych - najcichsze,  
a umarłych w wieczności rozpozstrzyj  
jak chorągwie podarte na wicherze.

## Wędrujemy = Dwa światy

*śl. M. Snarska, muz. T. Borkowski, „Na Bani”*

Wędruję ścieżką od ciebie do ciebie A9  
Choć droga prowadzi tylko przez góry fis F A9  
Przez świat zatopiony wierzchołkami w niebie  
Dwa światy znam – lecz ten mój to który?

Góry rozpadły się w stos fotografii D E7  
Poprzecinane wąwozami miasta A9 fis F A9  
Ale ty mój świat ułożyć potrafisz  
I świat znów zaczyna w góry się zrastać

Góry to nasze spiętrzone marzenia C G a F  
W górach ludzie jak one rosną ku niebu  
Morze szczytów nas w żeglarzy przemienia  
Sterujących coraz dalej od brzegu

Góry to ludzie którzy je niosą w plecaku  
Ludzie są jak góry które noszą w sobie  
Gdzie oczy poniosą wędrujemy szlakiem  
A u celu i tak czeka drugi człowiek  
C G a D F G A9

Wędruję ścieżką od ciebie do ciebie  
Choć nie ma drogi poza górami  
Już poza tobą świata nie dostrzegam  
Zawieszony między dwoma światami

Tęsknię za tobą na pustych szczytach  
Lecz mój wzrok nie sięga w doliny  
U świata krawędzi z chmur skłębionych czytam  
Świat na tobie się kończy na tobie zaczyna

## Ballada o Świętym Mikołaju

*śl. muz. Andrzej Wierzbicki*

W rozstrzelanej chacie a G E  
Rozpaliłem ogień a G a  
Z rozwalonych pieców a G E  
Pieśni wyniosłem węgle F/d E(7)  
Naciągnąłem na drzazgi gontów a C  
Błękitną płachtę nieba d/G E  
Będę malował od nowa a d C/a E a  
Wioskę w dolinie F/d E a (bis) (G)

Święty Mikołaju C G  
Opowiedz jak to było C E7  
Jakie pieśni śpiewano ad aEa  
Gdzie się pasły konie dEa (G) (bis)

A on nie chce gadać ze mną po polsku  
Z wypalonych źrenic tylko deszcze płyną  
Hej ślepcze nauczę swoje dziecko po łemkowsku  
Będziecie razem żebrać w malowanych wioskach

## Beskid

*śl. muz. Andrzej Wierzbicki*

A w Beskidzie rozłożony buk ADEADE |DGAD  
A w Beskidzie rozłożony buk ADAhE |DGFis e  
Będę chodził Bukowiną z dłutem w rękę DEA |GA'D7  
By w dziewczęcych twarzach uśmiech rzeźbić, DA |GD  
Niech nie płaczą już, Niech się śmieją DED |GAG  
po kapliczkach moich dróg EADE |A'D

Beskidzie, malowany cerkiewny dach ADEA |DGAD  
Beskidzie, zapach miodu w bukowych pniach DCis fis |DGFfh  
Tutaj wracam, gdy ruda jesień DE |GA  
Na przełęcz swój tobół niesie AD |DG

Słucham bicia dzwonów w przedwieczorny czas  
ADE |DGA

Beskidzie, malowany wiatrami dom  
Beskidzie, tutaj słowa inaczej brzmią  
Kiedy krzyczę w jesienną ciszę  
Kiedy wiatrem szeleszczą liście  
Kiedy wolność się tuli w ciepło moich rąk

Gdy jak żrebak się tuli do mych rąk DEA |GAD

A w Beskidzie zamyślony czas  
A w Beskidzie zamyślony czas  
Będę chodził z nim poddaszem gór  
By zerwanych marzeń struny  
Przywiązywać niespokojnym dłoniom drzew  
Niech mi grają na rozstajach moich dróg

## W Bielicznej

śl. i muz. Krzysztof Kleszcz

Nad Bieliczną trawa aż po pas, D A D  
Nad Bieliczną Lackowa stoi w chmurach, D G A (A<sup>7</sup>)  
Nad Bieliczną rosną lasy pełne malin i borówek, DG DG  
Nad Bieliczną płacze dobry Bóg. D A D

A w Bielicznej tylko cerkiew ukryta  
W kępie drzew jak w zielonym kożuchu.  
W środku krzyczą świętokradcze napisy na ścianach,  
Poprzez sufit nieba sięga wzrok.

Tuż przy drodze czerwona poziomka  
Śpi głęboko spokojna o życie,  
Bo niczyja nie zerwie jej ręka  
Tu w Bielicznej już nie mieszka przecież nikt.

Nad Bieliczną trawa aż po pas...

## Modlitwa wędrowców

śl. i muz. Kasia Abramczyk, „Myśli Rozczochrane  
Wiatrem Zapisane”

I daj nam, Panie, odkryć nowy szlak a d a  
śpiewać połoninom wśród rzek i polnych traw d e d a

Kiedy z cichą jutrenką wyruszymy w drogę, a d e a  
rozpal w sercach wędrowców żywy, jasny ogień F G a  
Ty, co z nieba spoglądasz, stopy nasze prowadź, a d e a  
kroki miej w opiece, od złego nas zachowaj a d e a

Ukaż Twe drogowskazy, wszak szlak włóczęgów znasz  
I bądź pochwalony, Panie, przez brata wiatr  
niech sławi Cię wierzba, łąza jej rzewna,  
drewniana kapliczka, Madonna starocerkiewna

Niech gwiazdy i księżyc, zorza poranna  
ślą przez doliny radosne 'Hosanna'  
a gdy ptaki podniebne znużą się lotem  
niechaj łany pszenicy wielbią Ciebie złotem

O powrót z wędrowki modlić nam się trzeba...  
Spraw, o Miłosierny, by nie zabrakło chleba!  
a gdy wargi strumieniom spierzchną z pragnienia,  
hołd niech Ci oddaje spękana Matka Ziemia

Kiedy powieki zamkniemy pod sennym kurhanem  
na drugą stronę słońca wprowadź nas, o Panie  
A gdy lasy zastygną w świętym milczeniu  
niech wieki schylą głowy w niemym uwielbieniu

## Zostanie tyle gór

śl. J. Harasymowicz, muz. W. Szymański

Zostanie tyle gór ile udźwignąłem na plecach eC  
Zostanie tyle drzew ile narysowało pióro GD  
(A Ce)

Tak gotowym trzeba  
Być do każdej ludzkiej podróży  
Tak zdecydują w niebie  
Lub serce nie zechce już służyć  
Ja tylko zniknę wtedy  
W starym lesie bukowym  
Tak jakbym wrócił do siebie  
Po prostu wrócę do domu

I wszystko tam będzie jak w życiu  
I stół i krzesła i buty  
Te same nieporuszone  
Na niebie zostaną góry  
Tylko ludzi nie będzie  
Tych co najbardziej kocham  
Czasem we śnie ukradkiem  
Zamienią ze mną dwa słowa  
Będą leciały stadem liście  
Duszycki i szepty ich w lesie  
Będzie tak wielki i świsty  
Rok cały będzie tam jesień

## Sponad kufła piwa = Kufle kudłate

tekst: T. Borkowski, muzyka: B. Adamczak, „Na Bani”

Jak szczyty do wzięcia kufle kudłate E H fis A  
Wynurzają się po sobie i piętrzą w oddali E H fis A H  
Wspinają się słowa starym znanym szlakiem  
Szlakiem dawno zdobytych już szklanic  
I wzrasta słono, słono potem okupiona  
Wiatrem odarta z drzew Jaworzyna  
Spojrzenie błądzi po szczytach zielonych  
Gubi się w mgłą zasnutych dolinach.

Wieczór gdzieś tam z wiatrem ku nocy odpływa AHcisgis  
Po kamieniach pną się myśli w nieskończoność A H E  
Ku lotom bez granic sponad kufła piwa A H cis D  
Do bożych schronisk niepamięci drogą. A H E

Przewala się po kątach mej pijanej duszy  
Odchodzi i wraca, potyka i wstaje  
Grzmot dawno przebrzmiałej radocyńskiej burzy  
I śmiech bez pamięci i echa wołanie  
Z każdym tykiem lżejszy wzbijam się nad domy  
Ponad sady dolin i cerkiewne głowy  
W rozespanych wspomnieniach nieprzytomnie tonę  
Między drogą z Komańczy a bramą Lackowej. C D e

## Zima

Tomek Lewandowski

Jeszcze wczoraj obiecała że zadzwoni FCG  
Jeszcze wczoraj obiecała że przyjdzie  
Że w miłości nie ją pan Bóg broni  
Tylko dla mnie ma najszczersze uczucia

Przesiedziałem cały dzień przy telefonie  
Wygłądałem czy nie stuka ktoś do drzwi  
Tak to prawda że myślałem tylko o niej  
O tej która już nie miała do mnie przyjść

Bo to zima, tak to ona CG  
Zamieniła serce jej w lodowaty głaz FCG  
Bo to zima, właśnie ona CG  
Rozłączyła nas nie pierwszy nie ostatni raz FGC

Lato było takie piękne, pamiętam  
W stogu siana zbudowaliśmy nasz dom  
A w nim whisky i marlboro  
Och jak pięknie wtedy było z nią  
Potem przyszła jesień deszcz i słońce  
Ktoś zburzył nasz piękny dom  
I powoli przechodziła jej ochota  
Bym zabawiał ją swą grą

Lecz mój smutek nie jest wcale taki wielki  
Bo już wkrótce wyruszyć mam  
Do krainy pełnej słońca  
Kolorowych kwiatów i wysokich palm  
Dla jedynej damy mego serca  
Wybuduję tam piękny dom  
A w nim whisky i marlboro  
I na zawsze pozostanę z nią

## Wędrują ludzie

„Saskia”  
Z wiarą w sercu AD  
Z nadzieją u boku AD  
Codzień od rana, byle do przodu fisED  
W huk czy w ciszy  
W burzy czy w słońcu  
Krok po kroku, ciągle ku końcu

Wędrują ludzie z plecakiem uśmiechu AE  
Z balastem smutku i oddechu fisD  
I nie chcą spocząć nawet na chwilę  
Bo tak się boją, że coś ich ominie

Z wiarą w sercu, z nadzieją u boku,  
dążą do celu krok po kroku.  
Wędrują ku szczęściu, z daleka od złości....  
....szukając wiary, nadziei, miłości.

## Rozmyślania nad wodospadem = Turystyczna pieśń stara = Łemata

st., muz. Wojtek "Neron" Warchol

Pamiętam tylko tabun chmur się rozwinął D A h fis  
I cichy wiatr wiejący ku połoninom G D A G A  
I twardy jak kamień plecak pod moją głową  
I czyjaś postać co okazała się tobą

Idę dołem a ty górą  
Jestem słońcem ty wichurą  
Ogniem ja, wodą ty  
Śmiechem ja, ty ronisz łzy (bis)

(chwyty 2. wersja)

Byłaś jak wielkie światło w te smutną noc C G a e  
Jak wielkie szczęście co zesał mi los F C G F G  
Lecz nie na długo było cieszyć się nam  
Te kłotnie bez sensu, skąd jak to znam

(chwyty 3. wersja)

I tłumaczyłem jej jak naprawdę jest  
Że mam swój świat a w nim setki swoich spraw  
A moje gwiazdy to z daleka do mnie lśnią A E fis cis  
I śmiechem i łzami witają mój bukowy dom D A E D E

I tłumaczyłem jej jak naprawdę jest  
Że mam swój fiat a nim setki fabrycznych wad  
A moje światła to z daleka do mnie lśnią  
I snopem światła witają mój betonowy dom

Jadę dołem a ty górą  
Ja maluchem a ty furą  
Gratem ja, nówką ty  
la la la la la la (bis)

## Trawa

st. Julian Tuwim, muz. Piotr Bachorski,  
„Dnieje”, „Dom o Zielonych Progach”

Trawo, trawo do kolan G C F7+ G  
Podnieś mi się do czoła  
Żeby myślom nie było  
Ani mnie ani pola

Żeby ja się uzilił D e  
Przekwiecił do rdzenia kości C G  
I już się nie oddzielił D e  
Słowami o twej świeżości C G  
G\* C2 F5 G\*

Abym tobie i sobie  
Jednym imieniem mówił  
Albo obojgu - trawa  
Albo obojgu - Tuwim

## Złockie niebo cerkiewne

st. Jerzy Harasymowicz, muz. G. Śmiałowski, "Bez Zobowiązań"

W dziupli ikon drzemią bezrobotni prorocy DC<sup>5</sup>G<sup>5</sup>DG<sup>5</sup>fis<sup>7</sup>hA<sup>7</sup>  
Zastaniają się od świata lilią Świętą DC<sup>5</sup>G<sup>5</sup>DG<sup>5</sup>fis<sup>7</sup>h<sup>7</sup>  
I planety podobne do słoneczników krążą e fis h<sup>7</sup> A<sup>2</sup>  
Modrą kopułą cerkiewną G A D

Jest tam i księżyc z bródką chudy jak diaczek hAGD  
I jest komety twarz smągła z czerwonymi wstęgami C<sup>5</sup> G D D A

I słońca lwia głowa i gwiazd modry piasek h A G D  
I płynie Święta Olga z ogromnymi oczami e fis G A

I krążą planety i trwa Łemków niebo  
Mocno tkwią w ziemi cerkiewne korzenie  
Któż zatrzyma w jego jastrzębim locie słońce Łemków |  
Któż zatrzyma ich małą buczącą jak trzmiel ziemię | x2

## Pastorałka z królami

st. Jerzy Harasymowicz, muz. G. Śmiałowski, "Bez Zobowiązań"

G C / D C x 2

Przyjechali trzej królowie jutra G C5 D / C5 D  
Przyjechali turyści w bobrowych futrach C5 D / G C5 D  
Kamizele w rajskie kwiaty / Każdy był i był bogaty C5 D / e C  
Powiali cylindrami / Zakurzyli Wartburgami G C5 D / C5 D  
Zakurzyli Wartburgami G C5 D / C5 D / C5 D / G C5 D

Chcieli nabyć Narodzenie G C5 D / C5 D  
Zapytali w jakiej cenie C5 D / G C5 D  
Razem z górami z gwiazdą / z wszystkim szalas kupić chcieli C5 D / e C

Niedźwiedziowie się zaśmieli G C5 D  
Niedźwiedziowie się zaśmieli G C5 D / C5 D / C5 D / G C5 D

Poszli z nimi na przechadzkę / Szli jedlami ciemnym laskiem a C / e D  
Zapytali niedźwiedziowie / Jak Wam nie wstyd świat kupować? a C / D / C D / C D  
Las leluje / las leluje G C5 D / C5 D / C5 D / G

A królowie że dziś takie są zwyczaje e D / C G  
Że niewielkie kraiki kupuje się jak kramiki e D / C D  
Razem z chorągiewką / I świętojańskim chlebem C D / C D  
I świętojańskim chlebem G C5 D / C5 D / C5 D / G

A miśki się zbuntowały / Króle trochę spopychały a C / e D  
Pozbierali ich potem / I wysłali za zwrotem a C / D C5 D  
I wysłali za zwrotem G C5 D / C5 D / C5 D / G C5 D

A za ten dukatowy / papier złoty porzucony G C5 D / C5 D / C5 D / G C5 D  
Maria futra se kupiła / Święty Józef pantalonny  
Zbudowali w górach pensjonat Pod Gwiazdą C5 D / e C

Mieli kadilak kremowy / I wylęgarnię aniołów własną	G C5 D / C5 D
I wylęgarnię aniołów własną	G C5 D / C5 D / C5 D / G
A niedźwiedzie spały i spały do wiosny	e D / C G
A niedźwiedzie spały do wiosny	e D / C D / G

## Majster bieda

*W. Bellon, WGB*

D G fis e A D	
Skąd przychodził, kto go znał	D G
Kto mu rekę podał kiedy	D G A
Nad rowem siadał, wyjmował chleb	D A
Serem przekładał i dzielił się z psem	fis h
Tyle wszystkiego co z sobą miał	A G fis e
Majster Bieda	A D G fis e A D

Czapkę z głowy sściagał gdy wiatr gałęzie chylił drzewom.  
Śmiał się do słońca i śpiewał do gwiazd.  
Drogę bez końca co przed nim szła  
Znał jak pięć palców, jak szeląg zły.  
Majster Bieda

Nikt nie pytał skąd się wziął gdy do ognia się przysiadł  
Wtulał się w krąg ciepła jak w kożuch  
Znużony drogą wędrowiec boży.  
Zasypiał długo gapiąc się w noc  
Majster Bieda

Aż nastąpił taki rok	D G
Smutny rok tak widać trzeba	D D7 G A
Nie przyszedł Bieda zieloną wiosną	D A
Miejsce gdzie siadał zielskiem zarosło	fis h
I choć niejeden wyteżał wzrok	A G
Choć lato pustym gościńcem przeszło	A G
Z rudymi liśćmi, jesieni scheda	A G
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość (x3)	A G (A)
Majster bieda	

## Jesień idzie

*śł. A. Waligórski, muz. A. Grotowski*

Raz staruszek spacerując w lesie	eA7eA7(Ch)
Ujrzał listek przywiewdły i blade	e A7 H7
I pomyślał, znowu idzie jesień	e A7 e A7
Jesień idzie, nie ma na to rady	C H7 e

I podreptał do chaty po dróżce	C D G e
I oznajmił, stanąwszy przed chatą	
Swojej żonie, tak samo staruszcze	
Jesień idzie, nie ma rady na to	CH7eA7

e A7 e A7 e D e e

Zaś staruszka zmartwiła się szczerze  
Zamachała rączkami obiema  
Musisz zacząć chodzić w pulowerze  
Jesień idzie, rady na to nie ma

Może zrobić się chłodno już jutro  
Lub pojutrze, a może za tydzień  
Trzeba będzie wyjąć z kufra futro  
Nie ma rady, jesień, jesień idzie

A był sierpień, pogoda prześliczna	dGdBa
Wszystko w złocie trwało i w zieleni	dGA4A
Prócz staruszków nikt chyba nie myślał	dGdG
O mającej nastąpić jesieni	Badd

Ale cóż, oni żyli najdłużej	gcFd
Mieli swoje staruszkowe zasady	
I wiedzieli, że prędzej czy później	
Jesień przyjdzie, nie ma na to rady	BBaa
(dD2G7dD2G7dC5Cd)	

## W lesie listopadowym

*kap. II, śł. J. Harasymowicz, muz. A. Koczewski, Z. Bogdański*

Wokół góry, góry i góry	E7 a
I całe moje życie w górach	E7 a
Ileż piękniej drozdy leśne śpiewają	C G
Niż śpiewak płatny na chórach	E7 a
Wokół lasy, lasy i wiatr	E7 a
I całe życie w wiatru świstach	E7 a
Wszyscy których kocham wita Was	C G
Modrzewia ikona złocista	E7 a

Jak łasiczki ścieżka w śniegach	d E7 a
Droga życia była kręta	d G C a
Teraz z lasów zeszała na mnie	d E7 a
Młodych jodeł zieleń święta	E7 a
Ważne są tylko kopuły pieśni	d E7 a
Które na górze wysokiej zostaną	d G C a
Nikt nie szuka inicjałów cieśli	d E7 a
Gdy cieśle dom postawią	E7 a

Nieludzką ręką malowany jest  
Wielki smutek duszy mojej  
Lecz nawet złockiej ikonie  
Ja nigdy nic nie powiem  
Przyjaciele, którzy jemiołę czcicie  
Dobrze, że chodzicie światem  
Wkrótce jodełkę zieloną spalicie  
By darzyła was ciepłym latem

## Modlitwa wędrownego grajka

*śł. J. Kasprovicz, muz. A. Mróz*

Przy małej wiejskiej kapliczce, stojącej wedle drogi, dCd  
Ukląkł rzępoląc na skrzypkach wędrowny grajek ubogi.  
C d

Od czasu do czasu grający bezzębne otwierał wargi,  
To przekomarzał się z Bogiem, to znowu się korzył bez  
skargi C d

Hej panie Boże coś wielkim	g(7) (d)
Gazdą nad gazdami	d (a)
Po coś mi dał taką skrzypkę,	C/g7 (G) dCdaGa?
Co jeno tumani, mami	d a/C d

Spraw to, ażebym na zawsze umiał dziękować ci Panie,  
Że sobie rzępolę jak mogę, że daję ci na co mnie stanie.  
A jeszcze bardziej chroń mnie i od najmniejszej zawiści,  
Że są na świecie grajkowie pełni szumniejszych liści

I niechaj pomnę w mym życiu, czy bliskim, czy też  
dalekim,  
Żem człowiek jest przede wszystkim, i niczym więcej jak  
człkiem.

Spraw w końcu, by przy tej kapliczce, obok tej wiejskiej  
drogi

Kląkał i grywał na skrzypkach wędrowny grajek ubogi

## Zwiewność

*śł. B. Leśmian, muz. Z. Stefański, „Bez Jacka”*

a G F E7 x2

Brzęk muchy w pustym dzbanie, co stoi na półce	a
Smuga w oczach po znikłej za oknem jaskółce	G
Cień ręki na murawie, a wszystko niczyje	F
Ledwo się zazieleni, już ufa że żyje	E E7

A jak dumnie się modrzy u ciszy podnóża a  
Jak buńczucznie do boju z mgłą się napurpurza G  
A jest go tak niewiele, że mniej niż niebiesko F

Nic prócz tła, biały obłok z czerwoną przekreską (x2)  
E E7

Dal świata w ślepiach wróbla spotkanie traw z ciałem  
Szmary w studni, ja w lesie, byłeś mgłą - bywałem  
Usta twoje w alei, świt pod groblą, w młynie  
Słońce w bramie na oścież, zgon pszczoł w koniczynie  
a G F E7 x2

Chód po ziemi człowieka, co na widnokresie  
Malejąc mało zwiewną gęstwę ciała niesie  
I w tej gęstwie się modli i gmatwa co chwila  
I wyziera z gęstwy w świat i na motyla

flet: AHCHAHAGFGEFFGFEDCHAHCHCHCDHCDE

## Tęsknica

Na przełęczu przysiadł wrzesień  
Śmieje się ukradkiem  
Skrzydłem kruka włosy czesze  
Rozczochnym wiatrom  
Buczynie jej wargi sine  
Maluje czerwienią  
I korale jarzębinie  
W bańki cerkwi leje

A. Wierzbicki

e D  
CD H7  
e D  
CH7 e  
C G  
C H7  
e D  
CH7 e

Do gór, do beskidzkich gór  
Zawracamy kroki  
Przez równin zielony mur  
Dolin rzecznych krocie  
Do gór, do beskidzkich gór  
Zawracamy oczy  
By dojrzeć w buczyny pniach  
Madonn twarze złote

e C  
D e  
e C  
D e  
e C  
D H7  
e C  
D e

Mgły strącając po dolinach  
Jesień wozem jedzie  
Znarowione konie spina  
Worek chleba wiezie  
I naszym wołaniem  
Zmęczona odchodzi  
Tylko echo wyprowadza  
Na rozstajne drogi

## Piosenka w samą porę

Jan Kondrak „Lubelska Federacja Bardów”

Pozwól odejść już  
Że nie całkiem zechciej wierzyć  
Pozwól odejść już  
Najlepszemu z twych żołnierzy  
Miejsce w szyku znam  
Żołnierz mieszka w czasie przeszłym  
Gdy w swojej roli ma trwać

e G  
D a  
e G  
H7 a  
e G  
D a  
e H7 h e

Tam we mnie obłoki  
Obłoki gęstnieją  
Tam dzban przepelniony lekko się chyli  
Tam para danieli przykrywa się knieją  
Noc wróży z nocnych motyli

Na mnie już pora Nim  
słowo za ciasne Nim  
gest za obszerny Nim  
karta znaczone Nim  
zimna koszula obejmie całunem  
Tę chwilę co w nas  
Jak ikona

Tam we mnie granica  
Granica za cicha  
Tam grobla mizerna nadmiaru nie zbiera

Tam strażnik zakłada łańcuch przemytnika  
Noc wróży z ręki dzokera

Pozwól odejść już  
Że nie całkiem możesz wierzyć  
Pozwól odejść już  
Najlepszemu z twych żołnierzy  
Miejsce w szyku znam  
Moje miejsce w czasie przeszłym  
Gdy w swojej roli mam trwać

## Bez słów = Chodzą ulicami ludzie

W. Bellon, WGB

Chodzą ulicami ludzie  
Maj przechodzą lipiec grudzień  
Zagubieni wśród ulic bram  
Przemarznięte grzeją dłonie  
Dokądś pędzą za czymś goniają  
I budują wciąż domki z kart

G D  
e h  
C G D

A tam w mech odziany kamień  
Tam zaduma w wiatru graniu  
Tam powietrze ma inny smak  
Porzuc kroków rytm na bruku  
Spróbuj - znajdziesz jeśli szukasz  
Zechcesz nowy świat własny świat

C G  
C G  
C G D

Płyną ludzie miastem szarzy  
Pozbawieni złudzeń marzeń  
Omijają wciąż główny nurt  
Kryją się w swych norach krecich  
I śnić nawet o karecie  
Co lśni złotem nie potrafią już

Żyją ludzie asfalt depczą  
Nikt nie krzyknie każdy szepcze  
Drzwi zamknięte zaklepany krąg  
Tylko czasem kropla z oczu  
Po policzku w dół się stoczy  
I to dziwne drżenie rąk

## Bukowina I

a e<sup>7</sup> a e<sup>7</sup>

WGB

W Bukowinie góry w niebie postrzępione  
W Bukowinie rosną skrzydła świętym bukom  
Minął dzień wiatrem z hał rozdzwoniony  
I nie mogę znaleźć Bukowiny,  
I nie mogę znaleźć  
Chociaż gwiazdy mnie prowadzą, ciągle szukam

a d<sup>7</sup> e<sup>7</sup> a<sup>7</sup>  
C<sup>7+</sup> G C<sup>7</sup> a<sup>7</sup>  
d<sup>7</sup> e<sup>7</sup> a<sup>7</sup>

W bukowinie zarośnięte echem lasy  
W Bukowinie liść zieleni się i złoci  
Śpiewa czasem banior ciemnym basem  
I nie mogę znaleźć Bukowiny, i nie mogę znaleźć  
Choć już szukam godzin krocie i dni krocie

d<sup>7</sup> a<sup>7</sup> e<sup>7</sup> a<sup>7</sup>

W Bukowinie deszczem z chmur opada  
Okrzyk ptasi zawieszony w niebie.  
Nocka gwiazdną gadkę góróm gada  
I nie mogę znaleźć Bukowiny, i nie mogę znaleźć  
Choć mnie woła Bukowina wciąż do siebie

## Bukowina II

W. Bellon, WGB

Dość wytoczyli bań próżnych przed domy kalecy CdFC  
Żyją jak żyli - bezwolni głusi i ślepi  
Nie współczuj - szkoda łez i żalu  
Bezbarwni są, bo chcą być szarzy

dGe  
dGCea

Ty wyżej wyżej bądź i dalej eFFisGC  
Niż ci co się wyzyli marzeń dGC

Niechaj załśni Bukowina w barwie malin CFG  
Niechaj zabrzmi Bukowina w wiatru szumie  
Dzień minął dzień minął - nadszedł wieczór CdC  
Świece gwiazd zapalił FG  
Siadł przy ogniu pieśń posłyszał i umilkł. CdFC

Po dniach zgiekliwych, po nocach wyłożonych brukiem  
W zastygłym szklawie gwiazd neonowych próżno szukać  
Tego, co tylko zielonością  
Na palcach zaplecionych drzemie  
Rozewrzyj dłonie mocniej, mocniej  
Za kark chwyć słońce, sięgnij w niebo

Odnaleźć musisz - gdzie góry chmurom dłoń podają  
Gdzie deszcz i susza gdzie lipce, październiki, maje  
Stają się rokiem, węzłem życia  
Twój dom bukowy zawieszony  
U nieba pnia, kroplą żywicy  
Błękitny, złoty i zielony

## Rzeka

EA<sup>2</sup>EA<sup>2</sup> (x2) W.Jarociński, WGB  
Wysłuchany w twą cichą piosenkę EA<sup>2</sup>EA<sup>2</sup> CF<sup>7+</sup>CF<sup>7+</sup>  
Wyszedłem na brzeg pierwszy raz, EA<sup>2</sup>gis<sup>(7)</sup> CF<sup>7+</sup>e  
Wiedziałem już, rzeko, że Kocham cię rzeko,  
Agis<sup>7</sup>cis FGea  
Że odtąd pójdę z tobą. A gis fis<sup>7</sup>H<sup>7</sup> FedG

O, dobra rzeko, o mądra wodo,  
E A<sup>2</sup>E A<sup>2</sup>E gis cis E<sup>7</sup> CF<sup>7+</sup>CF<sup>7+</sup>CF<sup>7+</sup>eC<sup>7+</sup>  
Wiedziałaś gdzie stopy znużone prowadzić,  
A gis cis FGea  
Gdy sił już było brak. A gis fis<sup>7</sup>H<sup>7</sup> FedG  
Brak. EA<sup>2</sup> CF<sup>7+</sup> (x4)

Wieże miast, luno światła,  
Ich oczy zszarzałe nieraz  
Witały mnie pustką, zęgały milczeniem  
Gdym stał się twoim nurtem.

Po dziś dzień. z tobą rzeko,  
Gdzież począł - gdzie kres dał ci Bóg,  
Ach życia mi zbraknie by szlak twój przemierzyć,  
By poznać twą melodię.

## Bar na Stawach (Pieśń o przemijaniu)

W.Bellon, WGB, - Mistrzowi Harasymowiczowi...  
F<sup>9</sup>C<sup>9</sup>G (x2 = \*)

Jeszcze się w nocy kołysze miasto F<sup>9</sup>C<sup>9</sup>  
8.15 na Stawach bar G  
bramę otwiera wchodzimy tedy  
ja i Hnatowicz Jan (\*)

Co tu zostało z wierszy Mistrza  
klasa robotnicza fasolka z bufetu  
a smak poranny piwa łączywie  
poznają poematy w beretach (\*)

Wszedł dzielnicowy krokiem szeryfa  
tępo spod dacha popatrzył  
nie mieści mu się w głowie służbowej  
że można wypić na czczo (\*)

Co tu zostało z wierszy Mistrza  
kiedy wyjść trzeba na papierosa  
a bufetowa grozi gliną

gdy ktoś coś powie głośniej (\*)

Pod ścianą zaraz przy wejściu  
pałac sporty z rękawa  
siedli goście wprost z wierszy Mistrza  
Bubu Makino wypisz wymaluj

Słuchaliśmy ich z Hnatowiczem  
jak żywy poemat Stawów  
poezją był brzęk ich kufli  
kosmiczny wymiar miały słowa

Lecz chłopakom od sąsiedniego stolika  
chyba z zawodówki pobliskiej  
nagle się dziwnie zachciało  
żeby te zgredy wyszli (\*)

Co tu zostało z wierszy Mistrza  
chłodem powiało od drzwi nie domkniętych  
i wyszliśmy z Hnatowiczem |  
gdzie indziej szukać poezji | x3

## Nuta z Ponidzia

W.Bellon, WGB  
aF<sup>7+</sup>GC<sup>7+</sup> d<sup>7</sup>GC h<sup>7</sup>E<sup>7</sup> aG<sup>6</sup>F<sup>7+</sup>G<sup>6</sup> aG<sup>6</sup>eE  
Polami polami po miedzach po miedzach aFGC<sup>7+</sup>  
Po bloku skisłym w mgłę i wiatr d<sup>7</sup>GC<sup>7+</sup>  
Nie za szybko kroki drobniac h<sup>7</sup>E<sup>7</sup>  
Idzie wiosna idzie nam aG<sup>6</sup>F<sup>7+</sup>G  
Idzie wiosna - idzie nam aGeEa, FE aFE

Rozłożyła wiosna spódnicę zieloną  
Przykryła błota bury łąn  
Pachnie ziemia ciałem młodym  
Póki wiosna póki trwa | x2

Rozpuściła wiosna warkocze kwieciste  
Zbarwniały łąki niczym kram  
Będzie odpust pod Wiślicą  
Póki wiosna póki trwa aFGC<sup>7+</sup> d<sup>7</sup>GC<sup>7+</sup> h<sup>7</sup>E<sup>7</sup>  
Póki wiosna póki trwa | x2

Ponidzie wiosenne Ponidzie leniwe  
Prężysz się jak do słońca kot  
Rozciągnięte na tych polach h<sup>7</sup> E<sup>7</sup>  
Lichych lasach pstrych łożinach ...  
Skalkach słońcem rozognionych  
Nidą w łąkach roziskrzoną  
Na Ponidziu wiosna trwa aG<sup>6</sup>F<sup>7+</sup>G | x2  
Na Ponidziu aGF (a)

## Piosenka wiosenna

WGB  
G D C G G D C G h  
Zagram dla ciebie na każdej gitarze świata e h C D  
Na ulic fletach, na nitkach babiego lata e h C D  
Wyśpiewam jak potrafię księżycy na rozstajach G D G C  
I wrześnie, i styczniu, i maju h<sup>7</sup> C a<sup>7</sup> D  
I zagubione dźwięki, i barwy na płótnach Vlamince h<sup>7</sup> a<sup>7</sup> D<sup>7</sup>  
I słońce wędrujące promienną ścieżynką h<sup>7</sup> C<sup>7+</sup> a<sup>7</sup> D  
Graj nam, graj, pieśni skrzydlata G D C G  
Wiosna taniec nasz niesie po łąkach h C D<sup>4</sup> D  
Zatańczymy się w sobie do lata G C<sup>9</sup> G h<sup>7</sup> C<sup>9</sup>  
Zatańczymy się w sobie bez końca G D<sup>4</sup> C<sup>9</sup> D G

A blask, co oświetla me ręce, gdy piszę e h<sup>7</sup> a<sup>7</sup> D  
Nabrzmiał potrzebą rozerwania ciszy e h<sup>7</sup> a<sup>7</sup> D



Przez okno wyciekł, pełna go teraz chmura wronia  
 G D G C  
 Dziobi się w dziobów końcach, a w ogonach ogoni  
 h<sup>7</sup> C a<sup>7</sup> D  
 A pieśń moja to niknie, to wraca h<sup>7</sup> a<sup>7</sup> D<sup>7</sup>  
 I nie wiem, co bym zrobił, gdybym ją utracił h<sup>7</sup>C<sup>7</sup>+a<sup>7</sup> D

## Pod słońce

*śl.,muz. Tomek Jarmużewski, "Zgórmysyny"*  
 D D G A D  
 Z różowym świtem pierwszy w światło stawiam krok GCD  
 Zórz horyzontem napelniam duszę mą  
 Senne marzenia zostawiam za siną siatką mgieł GADh  
 Witam świat. Wiem, czego chcę! EA<sup>4</sup>A

Biec pod słońce, kochać mocniej, chłonać każdy  
 dzień D D<sup>9</sup>/Fis G  
 A

Przed horyzontem znaleźć spokój pod koronami  
 drzew  
 Spocząć na chwilę i znów szczęście nieść G Fis  
 Wiedzieć, że żyję - cieszyć się e A (E A D)

Radości beztroskiej zdroje wyplotę z promieni prędz  
 Duszy żagiel wypełnię wśród ciepłych wiatru tchnień.  
 Nadziei korzenie wsadzę w wiary żyzny grunt  
 By jutro znów, by jutro znów.

Aż zmrok zmęczenia kołdrą otuli mnie fis h  
 Z kalejdoskopu przeszłych dni na nowo życia czytam  
 treść A D  
 Z lekkością ptaka frunę pod snów tęczy szczyt GFishG  
 By jutro na jawie spełnić największy z nich. E A

## Plastelina (niewidzialna)

*śl. Danuta Wawiłow, muz. „Dnieje”*  
 Ulepiłam mamie domek C D  
 Z niewidzialnej plasteliny G A  
 Dwa okienka, dwa kominy a F h G  
 Z niewidzialnej plasteliny (F) G G A

A w okienkach kwiatki bratki  
 Z niewidzialnej plasteliny  
 A dla taty krawat w kwiatki  
 Z niewidzialnej plasteliny

Ulepiłam sobie pieska  
 Mięciutkiego z czarnym pyszczkiem  
 Lalki Kasię i Tereskę  
 I pistolet na siostrzyczkę

Nomeczyłam się okropnie  
 Stłukłam okieć, zbiłam szklankę  
 Mama, tata, chodźcie do mnie  
 Mam tu dla was niespodziankę

Czemu na mnie tak patrzycie  
 I zdziwione macie miny  
 Czyście nigdy nie widzieli  
 Niewidzialnej plasteliny ?

## Pechowy dzień = Wiatr i chmura

Waldemar Chyliński

Wiatr przystojny w garniturze D  
 Chce podobać się złej chmurze a  
 Chmura w złości deszczem go przepędza G D  
 Wiatr się schował w jakimś oknie

Jest szczęśliwy, że nie moknie  
 A miał wkrótce chmurze być za męża

Lecz nie jest źle F C  
 Mogło być gorzej A d  
 Czasem w życiu zdarza się F C  
 pechowy dzień D

Wiatr szczęśliwy w wolnym stanie  
 Zawsze stać go na zawianie  
 Zawsze stać go na samotny spacer  
 A niejedna chmura teraz  
 Kocha, cierpi i umiera  
 Mówiąc: wietrze mogło być inaczej

## ЇХАВ КОЗАК ЧЕРЕЗ МІСТО

a	F	G	a	F	G		
Їхав козак через місто,	C	d	E	Jichaw kozak czerez misto,	C	d	E
Під копитом камінь приснув,	a	F	G	Pid kopytom kamijn prysnuw,	a	F	G
Да-гей, гей,	C	d	E	Da-hej, hej,	C	d	E
Під копитом камінь приснув,	a	F	G	Pid kopytom kamijn prysnuw,	a	F	G
Да-гей.	C	d	E	Da-hej.	C	d	E
Камінь приснув, козак свиснув,	C	d	E	Kamijn prysnuw, kozak swysnuw,	C	d	E
До серденька кріс притиснув.	a	F	G	Do serdenka kris prytysnuw.	a	F	G
Кріс притиснув до серденька,	C	d	E	Kris prytysnuw do serdenka,	C	d	E
Закувала зозуленька.	a	F	G	Zakuwala zozuleńka.	a	F	G
Не куй, не куй, зозуленько,	C	d	E	Ne kuj, ne kuj, zozuleńko,	C	d	E
Хай співає соловейко.	a	F	G	Chaj spiwaje solowejko.	a	F	G
Соловейко, милий брате,	C	d	E	Solowejko, myljy brate,	C	d	E
Виклич мені дівча з хати.	a	F	G	Wyklycz meni diwczaz chaty.	a	F	G
Виклич мені дівча з хати,	C	d	E	Wyklycz meni diwczaz chaty,	C	d	E
Маю єї що-сь спитати.	a	F	G	Maju jeji szczo szpytaty.	a	F	G
Маю єї то спитати	C	d	E	Maju jeji to szpytaty	C	d	E
Чи не біла дома мати.	a	F	G	Czy ne byla doma maty.	a	F	G
Чи не біла, не сварила,	C	d	E	Czy ne byla, ne swaryła,	C	d	E
Що з козаком говорила.	a	F	G	Szczo z kozakom howoryła.	a	F	G

(za: śpiewnik lemkowski i ukraiński Malucha maluch.elka.pw.edu.pl)

## ЧОМ ТИ НЕ ПРИЙШОВ

a	a
Чом ти не прийшов	Czom ty ne pryjszow
Як місяць зійшов,	Jak misiac zjiszow,
С Г С А <sup>7</sup>	C G C A <sup>7</sup>
Я тебе чекала.	Ja tebe czekala.
d	d
Чи коня не мав,	Czy konia ne maw,
C E <sup>7</sup> a	C E <sup>7</sup> a
Чи стежки не знав,	Czy stezky na znaw,
C E <sup>7</sup> a	C E <sup>7</sup> a
Мати не пускала? } ×2	Maty ne puskała? } ×2
I коня я мав,	I konia ja maw,
I стежку я знав,	I stezku ja znaw,
I мати пускала.	I maty puskała.
Найменша сестра,	Najmensza sestra,
Бодай не зросла,	Bodaj ne zrosła,
Сідельце сховала.	Sidelve schowala.
A старша сестра	A starsza sestra
Сідельце знайшла,	Sidelve znajsła,
Коня осідлала.	Konia osidlala.
Поїдь братеньку	Pojid' bratenku
До дивчиноньки	Do diwczynoniky
Що тебе чекала.	Szczo tebe czekala.



Тече річенька,  
Невеличенька,  
Скочу, перескочу.  
Віддайте мене,  
Моя матінко  
За кого я хочу.

Дум, дум, дум, дум, дум,  
Дум, дум, дум, дум, дум,  
Дум, дум, дум, дум, дум,  
Віддайте мене,  
Моя матінко  
За кого я хочу

Tecze riczeńka,  
Newelyczeńka,  
Skocz, pereskocz.  
Widdajcie mene,  
Moja matinko  
Za koho ja chcocz.

Dum, dum, dum, dum, dum  
Dum, dum, dum, dum, dum  
Dum, dum, dum, dum, dum  
Widdajcie mene,  
Moja matinko  
Za koho ja chcocz.

(za: śpiewnik lemkowski i ukraiński Malucha maluch.elka.pw.edu.pl)

## Chudobnom (mnie mama miała)

Kolysanka z Podhala

Chudobom mnie mama miała a G  
Chudobom mnie wychowała G a  
W nocy wstała i śpiewała C G C |  
Do rania mnie kołysała C E a | x 2

Z rania kładła mnie w ogrodzie  
Psy potocku, het psy wodzie  
Tej słowiki mnie śpiewały  
I do snu mnie kołysały

Hej Janicku nie bij ze mnie  
W kołyseczce kołys ze mnie  
Bo mnie mama nie bijała  
W kołyseczce kołysała

A jak nie mos kołyseczki  
Idź do lasa na zerdecki  
Wystrugaj je ceniuserko  
Kołys ze mnie lekuserko

## Banda = Bando, Bando

sł., muz. tradycyjne, na podstawie niem. Rosamunda

Precz smutki, niech zginą, wspomnienia niechaj płyną,

GD7  
Obsiądźmy ogień wkoło z piosenką wesołą. D7G  
Uśmiechnij się jasno, wnet wszystkie troski zgasną,  
GD7  
Podajmy sobie ręce w piosence, w piosence. D7G

Bo w naszej ferajnie przyjęte jest a  
Zabawić się fajnie i śpiewać też. G  
I zawsze mamy chęć na szal, D7  
Byleby śpiew wesoło brzmiał. /x2 G-D7

Bando, bando, rozstania nadszedł już czas, GD  
Bando, bando, na zawsze złączyłaś nas, DG  
Bando, bando, bez ciebie smutno i źle GG7C  
Pożegnania to nie dla nas, o nie! aD7G  
Wkrótce znów spotkamy się. GDG

Na żal nas nie bierzcie, bo dosyć smutku w mieście.  
Niech żyje nasza banda, a reszta - karamba!  
Nam smutków nie trzeba i gwiazdy z mgiełką nieba  
Nad nami niechaj płyną, niech płyną, niech płyną,

Bo w ... .. i śpiewać też.  
I w tym jest właśnie cała rzecz  
że wszystkie smutki idą precz. /x2

Jesień, jesień, na polach rozwiesza mgły  
Wrzesień, wrzesień, kasztany sypie jak ły.  
Zaśpiewał ptak wtulony w słoneczny krąg,  
Jakiś motyw gra cichutko, cyt, cyt,  
Posłuchajcie! Tak, to on.

## Hej, Leonardo! = Dość jest wszystkiego

sł. Agnieszka Osiecka/Jacek Kleyff, wyk. J. Kleyff/M. Rodowicz

Ja nie wesoła ale z kokardą C G  
Lecę do słońca, hej! Leonardo a F G  
A ja się kręcę, bo stać nie warto  
Naprzód planeto, hej! Leonardo

Dość jest wszystkiego |  
Dojść można wszędzie | x4

Diabeł mnie szarpie, trzyma za uszy,  
Dokąd wariatko, chcesz z nim wyruszyć  
A ja gotowa, ja z halabardą  
Hej! droga wolna, hej! Leonardo

Panie w koronie, panie z liczydłem  
Nie chcę być mrówką, ja chcę być skrzydłem  
A moja głowa, droga i muzyka  
Do brązowego życia umyka

Wysłałem z bylekąd, ale co z tego  
Zmierzam daleko, hej, hej kolego  
Odlóżmy sprawy, kochany synku  
Na jakieś dziewięć miejsc po przecinku

Może to bujda, może to obłuda  
Ale pasuje jej to jak ulał

## Gór mi mało = Dożywocie gór

sł. Tomek Borkowski (Sopot), muz. Wojtek Szymański

Drogi mistrzu, mistrzu mej drogi CG AE  
Mistrzu Jerzy i mistrzu Wojciechu FG DE  
Przez was w górach schodziłem nogi  
Nie mogą złapać oddechu

Gór co stoją nigdy nie dogonię,  
Znikających punktów na mapie  
Jakie miejsce nazwę swoim domem,  
Jakim dotrę do niego szlakiem  
CdG AhE

Gór mi mało i trzeba mi więcej CG AE  
Żeby przetrwać od zimy do zimy ae fis cis  
Ktoś mnie skazał na wieczną wędrówkę FC

Po śladach, które sam zostawiłem dG h/DE

Góry i góry i ciągle mi nie dość,  
Skazanemu na gór dożywocie  
Świat na dobre mi zbieszczał,  
Szczyty wolnym mijają mnie krokiem

Pańscy święci, święci bezpańscy,  
Święty Jerzy, Mikołaju, Michale  
Starodawni gór świętych mieszkańcy,  
Imię wasze pieśniami wychwalane  
Gór, co stoją nigdy nie dogonię,  
Znikających punktów na mapie  
I chaty by nazwać ją swym domem,  
Do której żaden szlak by nie trafił

## Polańska

W. Szymański

Słońce ma się już ku zachodowi GC  
Czerwienią góry maluje CD  
Przez Biskupi Łan podążam GC  
Brodząc w trawy po szyję CD

Zanurzam się w dolinie hC  
Wdycham żywiczny zapach hC

Jeszcze strumień, jeszcze potok  
I bęąę znów u siebie w domu

Ca7  
a7 C D

Jeszcze chwila, jeszcze dwie  
I znów stanę u stóp raję  
Na Polańskiej gdzie we mgle  
Kare konie skubią trawę

GCG  
CD  
GCG  
a7 C D

Łemków śpiew po dolinie wiatr wędrownik niesie  
A z dzwonnicy się dobywa bicie starych dzwonów  
We mgle jakby widać pstrych chat białe kształty  
Tylko ludzie gdzieś zniknęli gdzieś odeszli stąd daleko

Takie to czasy, takie czasy, że zegar jakby stanął  
w miejscu  
Ludzie życzliwi są i zawsze będą, a domy malowane  
jakby pędzlem Boga  
A ponad wszystkim króluje bukowina, złota, czerwona  
i całkiem sina  
Woła mnie dziś, pieśnią, ku sobie, może odnajdę tu  
moje marzenia

## Lecące bociany = Boćki

*muz. sf. Sylwek Szweda*

GDG GDe C<sup>(5)</sup>GC<sup>(5)</sup>D  
Obudzić się rosie rozkażę,  
Nawet gdy dzień zaśni,  
A kiedy już wstaną pejzaże  
I zakwitnie jaśmin:

GDG GDe  
C h<sup>7</sup> a<sup>7</sup> D<sup>7</sup>

Wtedy ręce rozłożę jak bociek CDe GD  
I jak Chrystus zastygnę w locie,  
Spojrzę na góry jak na piersi dziewczęce  
I znów jak bociek rozłożę ręce. C D<sup>7</sup>

Słońce przywitam jak gospodarz domu,  
W którym garnki nie płaczą.  
Zasieję pieśni i nie zdradzę nikomu  
Ile dla mnie znaczą.

A kiedy noc uroczycie oblecze  
Swój czarny garnitur,  
Rozpalę ogień i zaproszę wędrowców –  
Pośpiewamy do świtu.

## Piosenka turystyczna II

*muz., sf.: K. Jurkiewicz, M. Kamper, „Słodki Całus od Buby”*  
eD ...

Gdy na rajd wyruszyliśmy, wszyscy byli dobrej myśli, eD  
Buty mocno zawiązali i plecaki zarzucili. C D e / D  
Pomyśleli, jak to fajnie będzie siedzieć przy ognisku, eD  
Gdy na las się kładą cienie, a nad głową iskra błyska.

C D e

Kilometry już za nami, a przed nami zachód słońca,  
G D

Echo niesie nad górami pieśń radosną, pieśń bez  
końca: e D e / D  
La la la la la, lalalalalala la la! e D e

Góry stały ponad nami całe w niebie postrzępionym,  
Las zielony, w nim po pępki banie cerkwi zanurzone.  
Rozbiliśmy swe namioty zaraz obok, przy potoku,  
Rozpaliło się ognisko, dym zakreślił łezkę w oku.

A wieczorem, z pierwszą gwiazdką, wystrzeliły z bełtów  
korki,  
Kwaśno - cierpkim smakiem wina przełamaliśmy bariery  
Między nami, a pewnymi dziewczętami, co w namiocie  
obok

Miały swoje leża i nie były nawet brzydkie.

Pierwsze lody już za nami, a przed nami ranek  
blady,  
Ech niesie nad górami zew miłosnej serenady:  
La la la la la, lalalalalala la la!

Kiedy się obudziliśmy było dobrze już południe  
Potok toczył za namiotem swoje wody porywiste.

Gdy mnie dzisiaj ze snu budzi dziecka płacz, a żona  
nęka,  
“Podziękować” chcę Stachurze i Krzysiu  
Myszkowskiemu...  
La la la la la, lalalalalala la la!

## Lekcja historii klasycznej

*J.Kaczmarek*

Galia est omnis divisa in partes tres E H  
Quorum unam incolunt Belgae aliam Aquitani fisGis  
Tertiam qui ipsorum lingua Celtae nostra apelantur  
cis A  
Ave Caesar morituri te salutant E H7 E A E H

Nad Europą twardy krok legionów grzmi  
Nieunikniony wróży koniec republiki  
Gniją wzgórza galijskie w pomieszanej krwi  
A Juliusz Cezar pisze swoje pamiętniki

Pozwól Cezarze, gdy zdobędziemy cały świat  
Gwałcić, rabować, sycić wszelkie pożądania  
Proste prośby żołnierzy te same są od lat  
A Juliusz Cezar milcząc zabaw nie zabrania

Cywilizuje podbite narody nowy ład  
Rosną krzyże przy drogach od Renu do Nilu  
Skargą, krzykiem i płaczem rozbrzmiewa cały świat  
A Juliusz Cezar ćwiczy lapidarność stylu!

## Sen Katarzyny II

*J.Kaczmarek*

Na smyczy trzymam filozofów Europy G D G  
Podparłam armią marmurowe Piotra stropy G D e  
Mam psy, sokoły, konie, kocham łów szalenie C D e/G  
A wokół same zające i jelenie C D G/e

Pałace stawiam głowy ścinam Fis h  
Kiedy mi przyjdzie na to chęć Fis G D  
Mam biografów, portrecistów C D e  
I jeszcze jedno pragnę mieć... C D G

Stój Katarzyno! koronę carów e H/a e H/a  
Sen taki jak ten może ci z głowy zdjąć e a C D G

Kobietą jestem ponad miarę swoich czasów  
Nie bawią mnie umizgi bladych lowelasów  
Ich miękkich palców dotyk budzi obrzydzenie  
Już wolę łowić zające i jelenie  
Ze wstydu potem ten i ów  
Rzekł o mnie: niewyżyta Niemra  
I pod batogiem nago biegł  
Po śniegu dookoła Kremla

Kochanka trzeba mi takiego jak imperium  
Co by mnie brał tak, jak ja daję: całą pełnią  
Co by i władcy i poddańca był wcieleniem  
By mi zastąpił zające i jelenie  
Co by rozumiał tak jak ja  
Ten głupi dwór rozdanych ról

I pośród pochylonych głów  
Dawał mi rozkosz albo ból

Stój Katarzyno! koronę carów  
Sen taki jak ten może ci z głowy zdjąć ... e  
Gdyby się kiedyś kochanek taki znalazł...  
Wiem, sama wiem! Kazałabym go ściąć

## Polanka

kap. III

Z. Stefański, „Bez Jacka”

Liści zielenią zagra nam wiatr a G/d a eae  
A śpiewność ptaków tylko prawdę powie F E(7) CH7  
Choć niepojęty ten cały świat  
Choć nam nie wszystko chce zmieścić się w głowie

To - zatańcz ze mną na polanie a G/d a eae  
Ot tak, po prostu GFE(7) DCH7  
Zatańcz ze mną na polanie a G/d a  
Choć raz prawdziwie zatańcz ze mną sobie  
GFE(7)aE(7) (e)

Spójrz, drzewa takie są uśmiechnięte  
A trawa oświadcza się kwiatom  
Choć nie nazwane to piękne przepięknie  
Oddaje się wszystkim nie biorąc nic za to

Drzewa coś szepczą, coś ciągle śpiewają  
I pełno w ich śpiewie jest twojej piękności  
I choć trochę o jesieni bają  
To i tak las pełen jest naszej miłości

## Pańska 7/8/2

muz., sł.: K. Jurkiewicz, „Stodki Catus od Buby”

Nad Gdańskiem słońce zachodzi, G C C F  
Nad Gdańskiem budzi się nuda. G C  
I tak tu jest prawie co dzień, A D D G  
No, chyba, że nam się uda... A D  
Na nie dopite pół litra i na zabawy szampańskie  
E D D<sup>7</sup> A G<sup>7</sup>  
Mamy dom, mamy dom, mamy dom przy ulicy  
Pańskiej. G C F C G CFBFC

Tu nasze stare przyjaźnie,  
Tu pierwsze wielkie miłości,  
To tu krzyżują się drogi  
Wydarzeń i wiadomości.

Na tłum znajomych do świtu i na wieczory  
szampańskie  
Mamy dom, mamy dom, mamy dom przy ulicy  
Pańskiej.

Wolno zmieniają się czasy  
I domy rosną nam własne,  
I wszystko jest jakieś inne,  
I nic nie będzie jak dawniej...

Jedno musimy zachować- nieważne jaki to adres-  
Mamy dom, mamy dom, mamy dom przy ulicy  
Pańskiej.

## Lubię mówić z Tobą

„Akurat”

Kiedy z serca płyną słowa, h D  
Uderzają z wielką mocą, A h  
Krażą blisko, wśród nas, ot tak,  
Dając chętnym szczere złoto.

I dlatego lubię mówić z Tobą (x2)

Każdy myśli to, co myśli,

Myśli sobie: moja głowa,  
Może w końcu mi się uda  
Wypowiedzieć proste słowa.

## Jaka jesteś = Bitwa = Kartka z kalendarza

sł.K.Lebionko, muz.T.Lewandowski

Jesteś bitwą moją nieskończoną G a  
W której ciągle o przyciółek walczę C D G (aCD)  
Jesteś drzwiami, które otworzyłem  
A potem przycięły mi palce

Jesteś kartką z kalendarza  
Zagubioną gdzieś pomiędzy szufladami  
I ulicą, na której co dzień  
Uciekałem między latarniami

Jesteś mgłą ogromną, niezmierną  
Ciszą w huku i łoskotem w ciszy  
Jesteś piórem i wyblakłą kartką  
Którym i na której dzisiaj piszę

Przyszłaś do mnie, a ja nie spostrzegłem  
Dzisiaj tylko mogę mówić “byłaś”  
Nie wiem, czy na jawie wzięłaś mnie za rękę  
Czy jak wszystko ty się tylko śniłaś  
Ze jesteś kartką z kalendarza...

## Polsko-ruska Madonna

sł. Zbigniew Stefański, muz. i wyk. „Bez Jacka”

Polsko - ruska Madonna. FGa  
Polsko - starocerkiewna,  
z gorejącego złota,  
z żywego drewna, srebra.

Bizantyjsko - słowiańska, FGd  
w śnieżnobiałych sukienkach.  
Nie na bielonych płótnach,  
na trumiennych, na trumiennych deskach.

Nie bojarska, nie carska,  
zasmucona kamienna twarz.  
Nie bojarska, nie carska.  
Zasmucona, chłopska ikona.

## Bieszczadzkie anioły

sł.A. Ziemanin, muz.K. Myszkowski, SDM

Anioły są takie ciche, Zwłaszcza te w Bieszczadach a G  
Gdy spotkasz takiego w górach, Wiele z nim nie  
pogadasz a e  
Najwyżej na ucho ci powie, Gdy będzie w dobrym  
humorze C G C F  
Że skrzydła nosi w plecaku Nawet przy dobrej pogodzie  
C G a e a

Anioły są całe zielone Zwłaszcza te w Bieszczadach  
Łatwo w trawie się kryją I w opuszczonych sadach  
W zielone grają ukradkiem Nawet karty mają zielone  
Zielone mają pojęcie A nawet zielony kielonek

Anioły bieszczadzkie C G  
Bieszczadzkie anioły a  
Dużo w was radości C  
I dobrej pogody G a

Bieszczadzkie anioły C G  
Anioły bieszczadzkie a  
Gdy skrzydłem cię dotkną C  
Już jesteś ich bratem G a

Anioły są całkiem samotne Zwłaszcza  
te w Bieszczadach  
W kapliczkach zimną drzemią Choć może im nie wypada  
Czasem taki anioł samotny Zapomni dokąd ma lecieć  
I wtedy całe Bieszczady Mają szaloną uciechę

Anioły są wiecznie ulotne Zwłaszcza te w Bieszczadach  
Nas też czasami nosi Po ich anielskich śladach  
One nam pozwalają I skrzydłem wskazują drogę  
I wtedy w nas się zapala Wieczny bieszczadzki ogień

## Pod kątem ostrym

*śł. A. Ziemanin, muz. K. Myszkowski SDM*

Dom mój ostatnio	.G.C.	CF
Ledwo stał na nogach	.D.e.	Ga
Stół nawet przechylał się	.F.C.	BF
Kiedy jadłem obiad	.G.D.	CG

Podłoga grzbiet prężyła  
Klepki aż trzeszczały  
Jakoś tak nie mogłem  
Złapać równowagi

Przechylił się mrocznie  
Mój dom na chwilę  
I mieszkałem kątem  
Na równi pochyłej  
(zw. \*2)

Dobrze że wróciłaś	/
Kwiaty w wazonie	/
Znów oswojone	/ *6
Cicho piją wodę	/
(zw. *2)	

## Czasem nagle smutniejesz

*śł. Adam Ziemanin, muz. Krzysztof Myszkowski SDM*

czasem nagle smutniejesz	eCD	dB C/G
to jakby dnia ubywa	HaH	A g/a A
i nie wiem jak ci pomóc	Ca	Bg
więc tylko proszę wybaczyć	H	AA <sup>7</sup>

czasem lzy w twoich oczach	e	dd
na krótką chwilę zagaszczą	C	BB
i nie wiem czy coś mówić	a	gg
i nawet nie wiem po co	H	AA <sup>(7)</sup>

puszczam więc wtedy latawce  
ze śmiechu mego śmieszne  
i znowu dnia przybywa  
powietrze staje się lżejsze

i lżejsza staje się wędrówka  
z plecakiem coraz cięższym  
nad domem przysiadła tęcza  
na nieba niebieskiej gałęzi

la laj... dBC AgA Bg AA<sup>7</sup> / \*2

## Pożegnanie

la la la la la la la	G D	<i>lub</i>	F C	SDM
la la la la	G D		F C	
la la la la la la la la	G D Fis		F C E <sup>7</sup>	
la la	G <sup>0</sup>		F	
la la la la la la la la la	h G D		a F C	
la la la la la la la	Fis G <sup>0</sup> Fis		E <sup>7</sup> F E <sup>7</sup>	

Może się spotkamy znów po kilku latach hFis<sup>(7)</sup>G<sup>0</sup>/Fis<sup>9</sup>h  
*lub (inna tonacja) aE<sup>(7)</sup>B<sup>7</sup><sub>2</sub>/d<sup>0</sup>a*

Może właśnie tutaj lub na końcu świata G D Fis<sup>(7)</sup>  
F C E<sup>7</sup>

Będiesz wtedy inna – ja wciąż taki sam G D Fis<sup>(7)</sup> h  
F C E<sup>7</sup> a

Może nam się uda zacząć jeszcze raz G D Fis<sup>(7)</sup>  
F C E<sup>7</sup>

Dzisiaj muszę odejść – już mnie nie zatrzymuj  
Przez te wszystkie lata nic się nie zmieniło  
Rozstawiłaś strażę wokół moich snów  
Daj mi wreszcie spokój – dosyć mam już słów

G D G D G D Fis<sup>7</sup> A2 h G D Fis<sup>7</sup> A<sup>7</sup> Fis<sup>7</sup> \ x2  
La, la, la ...

Wrócę tu na pewno, gdy nadejdzie pora  
Zapamiętaj tylko, co mówiłem wczoraj  
Zapamiętaj tylko, że się nie zmieniłem  
Myślę, co myślałem, wierzę w co wierzyłem

Wrócę, gdy zrozumiesz – już po kilku latach  
Może właśnie tutaj będzie koniec świata  
Będiesz wtedy inna – ja wciąż taki sam  
Może nam się uda zacząć jeszcze raz ...

## Opadły mgły, wstaje nowy dzień

SDM

Opadły mgły i miasto ze snu się budzi, C F DG  
Górami czmycha już noc C G DA  
Ktoś tam cicho czeka, by ktoś powrócił  
Do gwiazd jest bliżej niż krok!  
Pies się włóczy popod murami - bezdomny  
Niesie się tęsknota czyjaś na świata cztery strony!  
A Ziemia toczy, toczy swój garb uroczy  
Toczy, toczy się los!

Ty, co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś  
- Już dość!  
Odpędź czarne myśli!  
Dość już twoich łez!  
Niech to wszystko przepadnie we mgle!  
Bo nowy dzień wstaje,  
Bo nowy dzień wstaje,  
Nowy dzień!

Z dusznego snu już miasto tu się wynurza,  
Słońce wschodzi gdzieś tam  
Tramwaj na przystanku zakwitł jak róża  
Uchodzą cienie do bram!  
Ciągną swoje wózki-dwukółki mleczarze  
Nad dachami snują się sny podlotków pełne marzeń!  
A Ziemia toczy, toczy swój garb uroczy,  
Toczy, toczy się los!

Ty, co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś  
- Już dość!  
Odpędź czarne myśli!  
Porzuć błędny wzrok!  
Niech to wszystko zabierze już noc!  
Bo nowy dzień wstaje, (x2)  
Nowy dzień!

## Czarny blues o czwartej nad ranem

*A. Ziemanin, wyk. SDM*

Czwarta nad ranem	A	E
Może sen przyjdzie	cis	fis
Może mnie odwiedzisz (bis)	D A	D E A

Czemu cię nie ma na odległość ręki? A E  
 Czemu mówimy do siebie listami? fis cis  
 Gdy ci to śpiewam – u mnie pełnia lata D A  
 Gdy to usłyszysz – będzie środek zimy D E  
 Czemu się budzę o czwartej nad ranem A E  
 I włosy twoje próbuję ugłaskać fis cis  
 Lecz nigdzie nie ma twoich włosów D A  
 Jest tylko biała nocna lampka D E  
 Łysa śpiewaczka fis  
 Śpiewamy bluesa, bo czwarta nad ranem  
 Tak cicho, by nie zbudzić sąsiadów  
 Czajnik z gwizdkiem świruje na gazie  
 Myślałby kto, że rodem z Manhattanu

Herbata czarna myśli rozjaśnia  
 A list twój sam się czyta  
 Że można go śpiewać  
 Za oknem mruczą bluesa  
 Topole z Krupniczej  
 I jeszcze strażak wszedł na solo  
 Ten z Mariackiej Wieży  
 Jego trąbka jak księżyc  
 Biegnie nad topolą  
 Nigdzie się jej nie spieszy

Już piąta  
 Może sen przyjdzie  
 Może mnie odwiedzić

## Jest już za późno, nie jest za późno

*śl.E.Stachura, wyk. SDM*

Jeszcze zdążymy w dżungli ludzkości siebie odnaleźć,  
 CdC GaGC  
 Tęskność zawrotna przybliżyła nas. F C d aGaD7  
 Zbiegną się wreszcie tory sieroce naszych dwóch planet,  
 Cudnie spokrewnią się ciała nam.

Jest już za późno! e h |  
 Nie jest za późno! F C | x2  
 Jest już za późno! e h  
 Nie jest za późno! F G CaD (bis)

Jeszcze zdążymy tanio wynająć małą mansardę  
 Z oknem na rzekę lub też na park;  
 Z łóżem szerokim, piecem wysokim, ściennym zegarem;  
 Schodzić będziemy codziennie w świat.

Jeszcze zdążymy naszą miłością siebie zachwycić,  
 Siebie zachwycić i wszystko w krąg.  
 Wojna to będzie straszna, bo czas nas będzie chciał zniszczyć,  
 Lecz nam się uda zachwycić go.

Już jest za późno!  
 Nie jest za późno! (x3)

## Z nim będziesz szczęśliwsza

SDM

Zrozum to, co powiem e H7  
 Spróbuj to zrozumieć dobrze G D  
 Jak życzenia najlepsze te urodzinowe C G  
 albo noworoczne jeszcze lepsze może a H7  
 O północy, gdy składane C G  
 Drżącym głosem, nieklamane H7

Z nim będziesz szczęśliwsza C G  
 Dużo szczęśliwsza będziesz z nim a H7  
 Ja cóż - włóczęga, niespokojny duch C G  
 Ze mną można tylko a  
 Pójść na wrzosowisko D7  
 I zapomnieć wszystko e  
 Jaka epoka, jaki wiek C G a  
 Jaki rok, jaki miesiąc, jaki dzień G a C G  
 I jaka godzina kończy się a C  
 A jaka zaczyna e

Nie myśl, że nie kocham  
 Lub, że tylko trochę  
 Jak cię kocham, nie powiem, no bo nie wypowiem -  
 Tak ogromnie bardzo jeszcze więcej może  
 I dlatego właśnie żegnaj  
 Zrozum dobrze żegnaj

Z nim będziesz szczęśliwsza... 2x  
 Ze mną można tylko w dali zniknąć cicho a C e

## Jak (po nocnym niebie sunące...) = Cudne manowce

SDM

Jak po nocnym niebie sunące białe obłoki nad lasem  
 DAGD GDCG

Jak na szyi wędrowca apaszka szamotana wiatrem  
 eGD aCG

Jak wyciągnięte tam powyżej gwiazdziste ramiona wasze  
 A tu są nasze, a tu są nasze

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc  
 Jak winny - li - niewinny sumienia wyrzut,  
 Że się żyje, gdy umarło tyłu, tyłu, tyłu

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc, jak lizać rany celnie zadane  
 Jak lepić serce w proch potrzaskane

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc,  
 Pudowy kamień, pudowy kamień  
 Jak na nim stanę, on na mnie stanie  
 On na mnie stanie, spod niego wstanę

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc, jak złota kula nad wodami  
 Jak świt pod spuchniętymi powiekami

Jak zorze miłe, śliczne polany  
 Jak słońca pierś, jak garb swój nieść  
 Jak do was, siostry mgławicowe, ten zawodzący śpiew

Jak bieć do końca, potem odpoczniesz, potem odpoczniesz  
 Cudne manowce, cudne manowce, cudne, cudne manowce

Na, na, na...  
 Jak bieć... x3

## Pożegnajny wieczór

*śl.A. Wertyński, muz.M. Łangowski, „Cisza jak ta”*

Dziękuję ci za wszystko to Tragiczne i zabawne e a D e  
 Co nam kazało Ściszać głos I mówić sobie prawdę e a D G  
 Albo nie mówić sobie nic W południa najłajniwsze C G h e

Dziękuję ci za wszystkie dni Od innych dni szczęśliwsze  
e a D e (x2)

Tak trudno nam powiedzieć – dość e h  
I inną miłość przeczuć D e  
Jest cisza jako trzeci gość  
W nasz pożegnalny wieczór D e (bis)  
/e a D e/ e a D

Dziękuję ci, napijmy się Za wszystko, co cię spotka  
Aby zły los ominął cię, i melancholii otchłań  
Już nie zazdroścę wcale tej Która na ciebie czeka  
Napijmy się, będzie nam lżej, spójrz - wino się uśmiecha  
(x2)  
/e a D e/ e a D  
/c f B c/ c f B c/  
/e a D e/ e a D G/ C G h e/ e a D e...

Rozumiem Ja nie jestem tą Potrzebną nade wszystko  
Wiem Ona czeka - Niech poczeka Koniec wieczoru bli-  
sko

Rozumiem Zdajesz się na wiatr Do nowych portów pły-  
niesz

Napijmy się do dna Do dna Niczemu nikt nie winien (x2)

## W naszym niebie

*M.Łangowski, R.Liszewski, „Cisza jak ta”*

Jeszcze śpisz h a (on)  
Za rżęsami schowana D C  
Błękit nieba G\* F  
Uwięziony w Twoich oczach e\* d  
Ciepły głos h  
Jeszcze w ustach uśpiony D  
W Twoich włosach G\*  
Jeszcze śpi wiosenny wiatr e\*

Jeśli chcesz G F  
Wypuść spod powiek wiosnę D C  
Wypuść błękit radosny h a  
Moje niebo... A G  
Jeśli chcesz G  
Niech motyle Twych słów D  
Z ciepłych wyfruną ust h  
W moje niebo... A

Jeszcze śpię (ona)  
W Twoje myśli wsluchana  
W ciepły oddech  
I tak znaną melodię  
Moje serce  
bije przecież tak samo  
Jest tak Twoje  
Że go sama nie poznaję

Jeśli chcesz  
Żeby snu nadszedł kres  
Jeśli dzień zbudzić chcesz  
W naszym niebie  
Przytul mnie  
Za oknami znów deszcz  
Lecz wiosennie nam jest  
W naszym niebie

Chcę przytulać Ciebie już od rana (mix)  
Tulić Twoje włosy jedwabne, kochane  
Patrzeć w piersi Twojej lekkie falowanie  
Zwabić promień słońca w twych oczach nad ranem  
Będę tulić Ciebie, skarb najcenniejszy

W deszczu kroplach za oknem wypatrywać tęczy  
Wszystkie wiosny kwiaty zakwitną dla Ciebie  
W naszym niebie...

## Kołysanka dla Joanny I

C C<sup>7+</sup> C C<sup>7+</sup> C<sup>6</sup> W.Bellon, WGB  
Zanim mi sen na oczy spłynie Ce  
Moje myśli szybują przez lufcik dCG  
Żeby cię ujrzyć w ową chwilę Ce  
Gdy włosy czeszesz przed lustrem aCG

A kiedy zaśniesz w ciepłej pościeli  
Znużone długim przelotem  
Jak ptaki głowy w skrzydła wtulają  
Patrząc na sen twój spokojny  
G C C<sup>7+</sup> C<sup>6</sup> C  
Niech ci się przyśnią pory roku Ce  
Niech grają we śnie twoim i tańczą dCG  
Jesień prężąca liście do lotu CG  
Lato w upale słonecznym CG

A jeśli zima to w śniegu cała CG  
Wiosna w miłków słonecznych łąkach CG  
Śpij moje myśli nad tobą czuwają CF |  
Na parapecie za oknem eGa |x3

## Radocyna = We wtorek w schronisku po sezonie

*Śł. W. Buchcic, Muz. R. Pomorski*

D G D  
Złotym kobiercem wymoszczone góry ADA CFC  
fis G e A<sup>(7)</sup>  
Jesień w doliny przyszła dziś nad ranem cisDhE<sup>(7)</sup> eFdG  
D G Fis h  
Buki czerwienią zabarwiły chmury ADCis<sup>(7)</sup> fis CFE<sup>(7)</sup> a  
G A D A  
Z latem się złotym właśnie pożegnałem DEAE FGC

D G A D  
We wtorek w schronisku po sezonie ADEA CFGC  
h E A<sup>(7)</sup>  
W doliny wczoraj zszedł ostatni gość fisH<sup>7</sup>E aDG  
D G Fis h  
Za oknem plucha i kubek parzy w dłonie ADCis<sup>7</sup> fis  
CFEa

G A D A  
I tej herbaty i tych gór mam dość DEA FGC

Szaruga niebo powoli zasnuwa  
Wiatr gałęzie pootrząsał z liści  
Pod wiatr pod górę znowu sam zasuвам  
Może w schronisku spotkam kogoś z bliskich

Ludzie tak wiele spraw muszą załatwić  
A czas sobie płynie wolno panta rhei  
Do siebie tylko już nie umiem trafić  
Kochać to więcej siebie dać czy mniej

## Pieśń o nocy czerwcowej = Noc czerwcową = Uwertura do...

*śl. Konstanty Idefons Gałczyński*

*Piosenka ta oparta jest na dwu fragmentach z II części cyklu K.I. Gałczyńskiego "NOCTES ANINENSES" z 1939 roku. Owa druga część (z trzech) nazywa się "PIEŚŃ O NOCY CZERWCOWEJ" i składa się z pięciu wierszy. Pierwszy z nich, "Uwertura", w całości tworzy zwrotki powyższej "Ballady", a pierwsza zwrotka drugiego, "Noc śpiewa", jest jej refrenem.*

Kiedy noc się w powietrzu zaczyna, D e  
Wtedy noc jest jak młoda dziewczyna: G D



Wszystko cieszy ją i wszystko śmiesz,   
Wszystko chciałaby w ręce brać.

Diabeł dużo jej daje w podarku   
Gwiazd fałszywych z gwiazdnego jarmarku.   
Noc te gwiazdy do uszu przymierza   
I z gwiazdami chciałaby spać.

Ja jestem noc czerwcową,	D e
Królowa jaśminowa.	G D
Zapatrzenie się w moje ręce,	D e
Wysłuchajcie się w śpiewny chód.	A7 D
Ja jestem noc czerwcową,	
Królowa jaśminowa.	
Zapatrzenie się w moje ręce,	
Wysłuchajcie się w śpiewny chód.	

Ale zanim rój gwiazdny ją oplótnę,   
Idzie krokiem tanecznym przez ogród,   
Do ogrodu przez senną ulicę   
Dzwonią nocy gwiazdne zausznicze.

I po każdym tanecznym obrocie   
Smaragdami błyszczą kołki w płocie.   
Wreszcie do nas pod same okna,   
I tak tańczy i śpiewa nam.

## Dom w górach

	<i>Ewa Gaworska</i>
W jesienną głogów czerwień	a C
W złotawą młodość brzozy	d (d9?) E
Wiatr z głowy czapkę zerwie	a C
Pod stopą gór położy	d (d9?) E E7

I zbudujemy dom,	d G
Bez strychów i bez piwnic,	C a
Zapłon lampą klon	d G
W zapachu lasów grzybnych	C a
Nie trzeba stawiać pieców,	d a
Nie musisz okien szklić,	d C
Więc zbudujemy dom,	d C
Bo taki dom musi być.	E a

I niebu się pokłoniś, i wyżej wciąż bez słowa   
Na wyciągniętej dłoni, będziemy dom budować

I zbudujemy dom...

I zbudujemy dom   
Na wszystkie światła strony   
Zapłon lampą klon   
Wędrowcom dniem znużonym   
Nie trzeba...

## W domu = Suszone gruszki

	<i>A. Draj</i>
AeaAea	
Matka suszyła na zimę gruszki	CaG(?)C
Przyłóż ten zapach do ust, do poduszki	CeA7dA7d
Nocą świeciły szyby w kredensie	C
Gwiazdy mrugały rzęsa po rzęsie	
Dom cały pachniał po ciemku	FGea7
Spokojne sny się leżyły w jej ręku	d7GCGC

Wysoko je kładła na górne półki   
Siedzieli jak rzędem na drucie jaskółki

Wejdz tam po cichu - niebieskie ręce   
Może dla ciebie mają coś więcej

## Pocztówka z Beskidu

*śl. i muz. Wiesław Jarosz, wyk. „Wolosatki”*

	<i>C G a e F C d<sup>7</sup> G / x 2</i>
Po Beskidzie błędzi jesień	G D
Wypłakuje deszczu tży.	e <sup>(7)</sup> a <sup>7</sup> /h
na zgarbionych plecach niesie	C G
Worek siwej mgły.	a <sup>(7)</sup> D
Pastelowe cienie kładzie	
Zdobiąc rozczochrany las.	
Nocą rwie w brzemiennym sadzie	
Grona słodkich gwiazd, złotych gwiazd.	a <sup>7</sup> D G (G <sup>7</sup> )
Jesienią góry są najszczęśliwsze,	C D G C
Żurawim kluczem otwierają drzwi.	G D G G <sup>7</sup> G <sup>7</sup> <sub>6</sub>
Jesienią smutne piszę wiersze,	C D G C
Smutne piosenki śpiewam Ci.	G D C/G

Po Beskidzie błędzą ludzie,   
Kare konie w chmurach rżą.   
Święci pańscy zamiast w niebie   
Po kapliczkach śpią.   
Kowal w kuźni klepie biedę,   
Czarci wydeptują trakt.   
W pustej cerkwi co niedzielię   
Rzewnie śpiewa wiatr, pobożny wiatr.

## Przerwa w podróży = Karczma w Limanowej

	<i>A. Wierzbicki</i>
Przy piwie w karczmie, w Limanowej,	a H7/E7
Zapatrzeni w siwe mgły jesienne,	E7 a
Czekaliśmy na autobusowe, ostatnie tego lata połączenie.	FCa/BE7
Bóg przez okno złoty talar rzucił, słońce na obrusie,	a d G7 C
Od dziewczyny przy barze pożyczyłem uśmiech,	a d
Oddam w autobusie.	E7 a
A po lesie wiatr,	a/H7 E
Rwie na strzępy pajęczyny nić,	E a
A po polu wiatr,	a E
Rozsypuje kopce siana w pył.	E a A
Do puszystych traw się tuli,	A d
Skrada się do pustych ptasich gniazd,	G7 C (a)
Po strumieniach z wodą śpiewa,	d/C E7
Lekkomyślny wiatr.	E7 a

Wpatrzeni w okna milczeliśmy wszyscy,   
Nikt nie przerywał nam czekania,   
Nawet gitary zacisnęły zęby,   
Wiedziały już, nie będzie grania.   
Oczy dziewczyny szeptały - zostań   
Czas się zatrzymał w Limanowej,   
Oddałem uśmiech, przewróciłem kufel,   
Na stole talar spał/zgasł.

## Jesienne wino

	<i>A. Koczewski, Z. Bogdański</i>
eD x4	
Z brzękiem ostróg wjechałem do miasta	eDeD
Pod jesień było, czas złotych liści nastał	eDG
W kieszeni worek srebra, czas do domu.	aGDe
Wtem za plecami woła głos:	DC
	eD eD
Usiądź razem ze mną	eG
Spróbuj mego wina	DG

Z czereśni, wiśni - resztek lata aG  
 Choć jesień się zaczyna. DC  
 Tyle tej jesieni jeszcze jest przed nami eGDG  
 Zdażysz wrócić do domu aG  
 Nim noc zawita nad drogami - hej. DC  
 eD eD

Słońce stało w zenicie, bił południowy żar  
 A w gardle kurs przebytych dróg  
 Co tam - spoczną chwilę przecież nie zaszkodzi  
 Do przejścia niedaleką drogę jeszcze mam  
 - a ona kusi:

Zbudziłem się w czerwieniach zachodu  
 Pod starą karczmą co rynek zamyka  
 Zabrała moje srebro, duszę i ostrogi  
 Zostało pragnienie i tępy ból głowy  
 - i pamięć jej słów:

## Oczekiwanie (na lato)

wyk. *Ela Adamiak / śl. i muz. P. Frankowicz*

Jest sroga zima, a o lecie już myślę nieśmiało,  
 $d d^{7+}/D_b^+ d^6/d^7 g$   
 Kiedy z wiatrem i złotą kulą słońca  $A^7 d$   
 Znów wyruszę na włóczęgę wspaniałą  $A^4/E^7 A/g^6 A/A^7$   
 Gorące lato, mała ważka nad wodą szybuje,  
 Senne żaby leniwie drzemią w stawie,  
 Polny konik swe skrzypce szykuje.

Przy kominku ciepły płomień  $d g A^{(7)} d C$   
 Ciągłe lato przypomina.  $F g A^{(7)} D^7$   
 Spójrz za oknem jak w zamieci  $g A^{(7)} d B$   
 Tańczy z mrozem biała zima.  $g A d$

Zielone liście gdzieniegdzie pożółkły na drzewach,  
 Jesień idąc rozpina babie lato,  
 Twoja buzia jest cała w złotych piegach.  
 Ale jest zima, mróz trzaska i rysuje figury,  
 Byle jeszcze tak dotrzeć aż do lata,  
 Potem opuścić szare miejskie mury.

## Lato z ptakami odchodzi

śl. *Jacek Rutkowski, muz. Adam Cichoński, lata 1960.*

Lato z ptakami odchodzi, wiatr skręca liście  
 w warkoczach. aCGGCFE  
 Dywanem pokrywa szlaki, szkarłatny wiesza  
 na zboczach. aCGGCEa  
 Przyoblekam myśli w kolory, w liści złoto, buków purpurę  
 GdGCda  
 Palę w ogniu letnie wspomnienia, idę wymachując  
 kosturem. GdGCdA  
 Idę w górach cieszyć się życiem dG  
 Oddać dłoniom halnego włośy. Ca  
 W szelest liści wsłuchać się pragnę dE  
 W odlatujących ptaków głosy. aEA(a)

Słony pot czuję w ustach, dzień spracowany ucieka.  
 Anioł zapala gwiazdy, oświetla drogę człowieka.  
 Już niedługo ogień rozpalę na rozległej, górskiej polanie  
 Już niedługo szalaś zielony, wśród dostojnych buków  
 powstanie.

## Jaworzyna

śl. i muz. *Jerzy Reiser, wyk. Browar Żywiec*

Letni deszcz po dachówkach szumi a  
 Spać się kładzie każdy, kto umie zasnąć e G  
 Zasnąć, gdy pada letni deszcz G a  
 Rzeki się pod mostami cisną

Tysiące kropel drążą swe pismo na szybach  
 Na szybach kładzie cienie zmierzch

Jaworzyna górą się kłania C F C  
 Spod obłoków szczyty odsłania C F C  
 Pogoda będzie, jutro będzie ładny świt G C F G  
 Rozchmurzyła się Jaworzyna  
 Już nie płacze, śmiać się zaczyna  
 Pogoda będzie, jutro nie będzie smutny nikt

Noc się ściela na lasach mokrych  
 Gasną światła w oknach domów samotnych  
 W nocy samotność gorsza jest  
 Ludzie się kryją w swoich myślach  
 Zamknięte drzwi, zamknięte oczy, sen blisko  
 Blisko za oknem szczeka pies

## Strachy

Był sobie raz na wróble strach a E a  
 I było mu tak bardzo źle F C D d  
 Bo jedną nogę tylko miał a F  
 I wróble go nie bały się a E a

Bo strachy mają to do siebie a<sup>7</sup> D<sup>7</sup>  
 że smutno im gdy same stoją  
 Kto zauważył, że gdy na niebie  
 Burza jest, strachy się boją F/a E a

Więc strachem student zajął się  
 Przyprawił drugą nogę mu  
 Strach za to tak pokochał go  
 Że poszedł w życiu pomóc mu

Przebyli świat wszędy i wzdłuż  
 Byli na rajdach chyba stu  
 Przetarli buty tak jak my  
 Aż wreszcie przybyli do nas tu

Dziś możesz wszędzie spotkać ich  
 Ja dobre zdanie o nich mam  
 Lecz który student, który strach  
 Doprawdy dzisiaj nie wiem sam

## Ciągłe za cienko = Chyba może na pewno

Ciągłe za cienko w życiu idzie nam, ciągłe za cienko CG  
 Bo mamy za mało i więcej by chciało się. F G C C<sup>7</sup>  
 Wierzcie piosenkom, pijcie piwo i wierzcie piosenkom  
 C G  
 Że gdzieś ludzie mówią, że jest chyba nie tak źle. FGC

Chyba może na pewno, C G  
 Odpowiem, a jutro pomyślę, że to nie tak a F C  
 Chyba może na pewno C G  
 Rozstrzygnąć to trudno, bo nikt chyba nie wie jak.  
 a F C

Forsę na pociąg, zabieramy więc, forsę na pociąg,  
 I gnamy na zachód okrągłe miliony zbić.  
 Strasznie wysoko zamierzamy dojść, za wysoko,  
 Lecz któż wie na pewno czy łatwiej będziemy żyć.

Chyba może...  
 Każde jutro jest lepsze niż F C  
 Gdziekolwiek dzisiejszy dzień G C  
 Każda chwila opóźnia tyle, F C  
 Że chce się lepiej. G G<sup>7</sup>

Durne poglądy, uważacie, że durne poglądy,  
Lecz myślę, że czasy niepewne nastały nam,  
Czyś ty niemądry, zapytacie mnie - czyś ty niemądry,  
A ja się zająknę i taką odpowiedź dam.

## Piosenka na rozgrzanie

„Nijak”

Zimno tak, że aż strach, jakże rozgrzać się C e F C  
Korowody chłodnych myśli oziębiają mnie F C D G  
Nie pomaga łyk herbaty ani ciepły szal  
Urojone z sopli kraty jak roztopić mam

Piosenka na rozgrzanie, na rozgrzanie serc C e F G  
Rozgrzewa mnie takie granie, jak w domu ciepły piec  
W przytulnym cieple nutek, w przytulnym cieple pauz  
F G C a

Z zimnego jak lód serca wypłynie czasem łąza czasem  
łąza F C F G C

Jak dziewczynka z zapalkami chce ciepła miłości  
Nie rozgrzeję się słowami, tymi, co ze złości  
Nie rozbawią mnie pajace, co na sznurkach skaczą  
Chociaż wszystkim nam tak zimno, dobrze dziś pajacom

## Ja mam tylko jeden świat

Kiedy w piątek słońce świeci D e  
Serce mi do góry wzłata A7 D  
Że w sobotę wezmę plecak D e  
W podróż do mojego świata A7 D

Bo ja mam tylko jeden świat D e  
Słońce, góry, pola, wiatr A7 D  
I nic mnie więcej nie obchodzi h e  
Bom turysta się urodził A7 D

Dla mnie w mieście jest za ciasno  
Wśród pojazdów, kurzu spalin  
Ja w zieloną jadę ciszę,  
W ścieżki pełne słodkich malin.

## Bieszczady = Cicho potok gada

A. Starzec

Tu w dolinach wstaje mgłą wilgotny dzień e a<sup>7</sup>  
Szczyty ogniem płoną stoki kryje cień D<sup>7</sup> G H<sup>7</sup>  
Mokre rosą trawy wypatrują dnia e<sup>(9)</sup> a<sup>(7)</sup>  
Ciepła które pierwszy słońca promień da D<sup>7</sup> G H<sup>7</sup>

Cicho potok gada gwarzy pośród skał G a<sup>7</sup>/C D<sup>7</sup> G  
O tym deszczu co z chmury trochę wody dał  
G C D<sup>7</sup> G  
Świerki zapatrzone w horyzontu kres G C/a<sup>7</sup> D<sup>7</sup> G  
Głowy pragną wysoko jak najwyżej wznieść  
G C D<sup>7</sup> G

Tęczą kwiatów barwny połoniny łąn  
Słońcem wypełniony jagodowy dzban  
Pachnie świeżym sianem pokos pysznych traw  
Owies dzwoneczkami cisza niebu gra

Serenadą świerszczy kaskadami gwiazd  
Noc w zadumie kroczy mroku ścieląc płaszcz  
Wielkim wozem księżyc rusza na swój szlak  
Pożłocistym sierpem gasi lampy dnia

## Bieszczadzki trakt

„Grube Dudy”

Kiedy nadejdzie czas, wabi nas ognia blask, G D C G  
na polanie gdzie króluje zły. D C G

Gwiazdny pył w ogniu tym, łązy wyciśnie nam dym,  
G D C G  
tańczą iskry z gwiazdami, a my: D C G

Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas, C D G  
śpiewajmy razem ilu jest tu nas. C D e  
Choć lata młode szybko płyną, wiemy że C D G e  
nie starzejemy się. C D G

W lesie gdzie echo śpi, ma przygoda swe drzwi.  
Chodźmy tam, gdzie na ścianie lasu lśnią,  
oczy sów, wilcze kły, sykiem powietrze drży  
tylko gwiazdy przyjazne dziś są.

Dorzuć do ognia drew, w górę niech płynie śpiew,  
wiatr poniesie go w wilgotny świat.  
Każdy z nas o tym wie, znowu spotkamy się,  
a połączy nas bieszczadzki trakt

## Bieszczadzki szlak

Z. Woźniak

Gdy promieniem da nam słońce znak e C D G  
Znów pójdziemy w dziki świat na bieszczadzki szlak.  
H e C H  
Połoniny powitają nas e C D G  
Szczytem skrytym w rannej mgle i szelestem traw.  
H e C H

Tam, gdzie nie ma szosy, wąskiej ścieżki ślad;  
fis H e G  
Właśnie tędy poprowadzi nas bieszczadzki szlak  
C G a H e  
Nas bieszczadzki szlak a H e

Zamiast dachu błękit nieba jest.  
Na Otrytu kręty grzbiet dostaniemy się  
Dzikim zboczem przez zielony szlak.  
Tam, gdzie można w słońca skrach poznać życia smak.

A wieczorem, gdy zapada zmrok,  
Rząd namiotów stanie wnet i siądziemy w krąg.  
Od ogniska w dał popłynie śpiew,  
A gitary dźwięczny ton w świat poniesie zew.

Gdy rozstania już nadejdzie czas,  
Raz ostatni słońca wschód oczaruje nas.  
Panorama najpiękniejszych gór  
Rzuci na nas dziwny czas, każe wrócić znów.

## Czas powrotów

Buty całkiem przemoczone d G C A7  
na nic się nie zdadzą komu.  
Plecak stary, płaszcz dziurawy  
czas powrotu, czas powrotu

Takie tu lasy i takie drzewa, F C  
bezdroża, że nie śniło się nikomu. G C7  
Coś we mnie tańczy, coś we mnie śpiewa F C  
i jeszcze nie chce mi się wracać do domu. G C

Resztki chleba na kolację,  
smalec z puszki przesolony,  
mama w domu czeka z plackiem.  
Czas powrotu, czas powrotu.

## Porajdowe nostalgje

śl., muz. P. Frankowicz, „Grube Dudy”

Chcę was ugościć pod mym dachem, e A e A  
Dla mnie nie ważna jest godzina, D<sup>7+</sup> h<sup>7</sup> D<sup>7+</sup> h<sup>7</sup>

Kiedy w drzwi moje zastukacie e A e A  
 Czy w jesień, lato, wiosnę, zimę D e D<sup>7+</sup> H<sup>7</sup>  
 Wysączymy koniak z butelki, e A e A  
 Powspominamy stare czasy, D D<sup>7+</sup> Co H<sup>7</sup>  
 O tym jak kiedyś było nam dobrze e A D G  
 Gdy ścieżki wiodły nas w gęste lasy.

ref:

Wpadnijcie na przekór, na przekór szarym dniom G A D/Fis h  
 Tak dawno was nie widziałem G D E A  
 Przynieście ze sobą rajdowe przeboje, G A D G  
 Już rok z wami nie śpiewałem. D A D

Dzisiaj już nie to - praca, dom, prasa,  
 I wszystko szare dni pochłaniają.  
 Tak chciałbym się wyrwać na trochę,  
 Lecz obowiązki nie pozwalają.

A w mieście ciągną pogoń za czasem,  
 Ciągłe wiązanie końca z końcem.  
 Zapraszam was więc, dzisiaj, już teraz,  
 Będziecie moim ogniem i słońcem.

## To, co było, minęło

sł., muz. Jacek Małecki

Gdzieś na rajdowym szlaku D C G  
 Maj nas deszczem zapraszał w swe progi C D G  
 Tęczę słońcem tkął na drutach deszczu H7 e  
 Kurzem ścielił nam rajdowe drogi. C D G

To co było – minęło G D C G  
 To co było - nie wróci G D H7 e  
 Tylko wiatr, wędrowny wiatr C D G e  
 Nasze piosenki nuci C D G

Ciche dźwięki gitary  
 Pozwalały płonąć ognisku  
 A z dymem się snuł refren stary  
 Po uśpionym już wrzosowisku.

Często w myślach wracamy  
 Do gitary, ogniska i szlaku  
 Z biciem serca piosenek słuchamy  
 Zaglądamy do starych plecaków.

Czas wędrował za nami  
 Zmienił nas i przyjaciół pozmieniał  
 Wszyscy gdzieś się rozbiegli po świecie  
 Dziś zostały już tylko wspomnienia.

## Przemijanie

sł. i muz. Jarosław Dzierżak, wyk. „Grupa Toruń”

Dzień kolejny minął, a G a  
 Dzień, co nic nie przyniósł. C G a e  
 Jeszcze się nie skończył, C G a e  
 A już nowy wyrósł. C G a

Tyle dni minęło, tyle marzeń, C G a e  
 Tylu ludzi przeszło, tyle zdarzeń, C G a e  
 Tyle marzeń sennych się nie spełniło, C G a e  
 Tyle dobrych gwiazd ubyło. C G a

Tyle słów powiedział, Słów, co nic nie znaczą.  
 Może kogoś uraził, Czyjeś oczy płaczą.

Znowu czasu mijanie, Znowu minął dzień;  
 Komuś przyniósł radość, Komuś smutek rzekł.

## Hej, przyjaciele

sł. muz. P. Kasperczyk, wyk. Lech Makowiecki (1976)

Tam dokąd chciałem już nie dojdę szkoda zdzierać nóg  
 C G F C

Już wędrowki naszej wspólnej nadchodzi kres  
 Wy pójdziecie inną drogą, zostawcie mnie  
 Odejdziecie, sam zostanę na rozstaju dróg

Hej, przyjaciele zostańcie ze mną  
 Przecież wszystko to co miałem oddałem wam  
 Hej przyjaciele - choć chwilę jedną  
 Znowu w życiu mi nie wyszło, znowu będę sam

Znów spóźniłem się na pociąg i odjechał już  
 Tylko jego mglisty koniec zamajaczył mi  
 Stoję smutny na peronie z tą walizką jedną  
 Tak jak człowiek, który zgubił do domu swego klucz

Tam, dokąd chciałem, już nie dojdę szkoda zdzierać nóg  
 Już wędrowki naszej wspólnej nadchodzi kres  
 Wy pójdziecie inną drogą, zostawcie mnie  
 Zamazanych drogowskazów nie odczytam już

## Połoniny niebieskie

sł. Marek Dutkiewicz, muz. Adam Drąg

Gdy nie zostanie po mnie nic DGDDG lub: C F9 C  
 Oprócz pożółkłych fotografii, GDA C F9 C(G)  
 Błękitny mnie przywita świt hGDAD e F C G  
 W miejscu, co nie ma go na mapie. GD C F9 C F9

A kiedy sypną na mnie piach,  
 Gdy mnie okryją cztery deski,  
 To pójdę tam, gdzie wiedzie szlak:  
 Na połoniny, na niebieskie.

Podwiezie mnie błękitny wóz  
 Ciągnięty przez błękitne konie.  
 Przez świat błękitny będzie wiózł,  
 Az zaniebieszczy w dali błonie.

Od zmartwień wolny i od trosk  
 Pójdę wygrzewać się na trawie,  
 A czasem, gdy mi przyjdzie chęć,  
 Z góry na Ziemię się pogapię.

Popatrzę, jak wśród smukłych malw  
 Wiatr w przedwieczornej ciszy kona,  
 Trochę mi tylko będzie żal,  
 Że trawa u was tak zielona. (x2)

## Piosenka dla Wojtka Bellona

sł. A. Kielb, muz. K. Myszkowski, SDM

Powiedz dokąd znów wędrujesz? D G D / A D A  
 Czy daleko jest twój sad?  
 - Hen w krainy buczynowe C G D / G D A  
 Ze mną tam układa pieśni wiatr  
 Hen w krainy buczynowe e G D / h D A  
 Ze mną tam nikogo tylko wiatr

Zmierchy grają a przestrzenie  
 Własny mi podają dźwięk  
 Takie śpiewy z nimi lub milczenie  
 W którym znika każdy dawny lęk  
 W takich śpiewach lub milczeniu  
 W szumie świętych buków zginął lęk

Zaszumiały cię powietrza  
 I ruszyłeś sam na szlak  
 Ten ostatni, ten najlepszy - |  
 Przyszedł czas, Pan dał ci znak | x6

## Zgubione marzenia

Kiedyś, gdy byłeś mały, łódki z kory strugałeś, CeFG[x2]  
 Gdzie dziś są, czy odnajdziesz je? C e F G  
 Może wpadły do morza, albo z prądem gdzieś płyną.  
 Szukać chcesz, ale nie wiesz gdzie.

Zgubione marzenia, zgubione marzenia. CeFG(x4)

Kiedyś, gdy byłeś mały, to podwórka śpiewały,  
 Gdzie dziś są, czy odnajdziesz je?  
 Gdzie zniknęły zabawki, gdzie odeszli koledzy?  
 Szukać chcesz, ale nie wiesz gdzie.

Kiedyś, któregoś lata było takie ognisko,  
 Ciepła krąg i gitary śpiew.  
 Potem przyszły jesienie, zimy ślady zatarły,  
 Ścichła pieśń, czy odnajdziesz ją.

Weźmiesz stary swój plecak, powędrujesz do słońca,  
 Nocom dasz pięciolinii znak.  
 Znajdziesz starych dróg ślady, węgle czyjegoś ogniska.  
 Wróci śpiew, wróci taki sam.

Spotkasz dawnych przyjaciół, powspominasz złe chwile,  
 Które dziś, tak zabawne są.  
 Oczy zamkniesz za chwilę, marzeń świat swój  
 odkryjesz,  
 Wrócił śpiew, wrócił taki sam.

## Pusto w Gorcach

A. Mróz

Pusto w Gorcach jest jesienią d a  
 Chociaż w dole życie wre A<sup>7</sup> d E a  
 Tutaj w górach tylko buki, d a  
 Złocą się wśród innych drzew A<sup>7</sup> d C E a G

Gdzieś w dolinę schodzą ślady F C  
 Ktoś niedawno siano zwiózł CD<sup>7</sup>gA<sup>7</sup> GdaE  
 Na polanie pozostawił d a  
 Trzy ostewki puste już. A<sup>7</sup>d(C) E a

Chodźmy wyżej, popatrzmy  
 W zarośniętą stawu twarz  
 Może dojrzyś poprzez trzciny  
 Na dnie zbójników skarb.

Już niedługo spadną śniegi  
 Staw pogrązą w śnie głębokim.  
 Słuchaj może szelest liści  
 Wplotły się już zimy kroki.

A w szalasie jeszcze ciepło  
 Może watra gdzieś się tli.  
 Jeszcze przecież gryzie w oczy  
 Jałowcowy, ostry dym.

Może tutaj spotkasz szczęście  
 Co gdzieś pod gontami śpi  
 Szczęście, które wspomnisz nieraz  
 Jak i te jesienne dni.

## Rudy gość

Rudy gość na trąbie gra pieśń stepową, a d a  
 A step, szeroki step umyka mu spod nóg, d G<sup>7</sup> C A<sup>7</sup> d  
 Niebo zaś nad głową grzbiet napina swój. e a E e a

Dosiadł konia rudy gość, zabrał trąbę,

A step, szeroki step na skrzydłach go niósł.  
 Koń ze złotych strun grzbiet napina swój.

Kozaki, ech junaki! F a  
 Dziewoje, ech krasiwie! F a  
 Piękne i leciwe. d a  
 Śpiewają i grają swą pieśń o miłości i o dniu, d F a  
 Który przyjdzie, d a  
 A stada koni, jak wiatr przecinają step. d g/G<sup>7</sup> C A<sup>7</sup> d  
 To jest raj kozaczy, to jest nasza pieśń. e a E/ f e a

Rudy step, a w stepie mgła srebrnolica,  
 A step, szeroki step, już umilkł trąby głos.  
 Płacze krasawica, ktoś odjechał stąd.

## Wrzesień

Andrzej Mróz

Wrzesień mokry od wrzosu Cd  
 i czerwony od ognisk G<sup>7</sup>C  
 otula płaszczem góry Cd  
 podobne zmierzchem do pochodni G<sup>7</sup>C

Pod oknami różowe astry Cd  
 Ciepłe zboże pod dachami stodół G<sup>7</sup>C  
 Coraz niżej spadają gwiazdy Cd  
 Coraz dłużej siedzimy w domu. G<sup>7</sup>C

Rzekami tratwy liści, a  
 potokami łódki żołądzi, G  
 wrzesień rękawem wichury aC  
 owce do domu pędzi. G<sup>7</sup>a

Jeszcze świat do zimy niegotów  
 jeszcze śpią w nim czerwone gusa.  
 Na połoninach, na skotniach do powrotu  
 gotuje się zapóźniony mustang.

## Francois Villon = Modlitwa

### Okudźawy

st. muz. Bułat Okudźawa, przeł. Andrzej Mandalion

Dopóki nam Ziemia kręci się, dopóki jest tak, czy siak,  
 a d E<sup>(7)</sup> a  
 Panie ofiaruj każdemu z nas czego mu w życiu brak:  
 G/C d G C (E)  
 Mędrca obdaruj głową, tchórzowi konia dać chciej,  
 (a) A d (G) H<sup>7</sup> E<sup>7</sup>  
 Sypnij grosza szczęściarzom i mnie w opiece swej miej.  
 a A d (G) E<sup>7</sup> a

Dopóki nam Ziemia kręci się, o Panie, daj nam znak  
 Władzy spragnionym uczyń, by władza im poszła  
 w smak.

Hojnych puść między żebraków, niech się poczują lżej,  
 Daj Kainowi skrucę i mnie w opiece swej miej.

Ja wiem, że ty wszystko możesz, wierzę w Twą moc  
 i gest,  
 Jak wierzysz żołnierz zabity, że w siódmym niebie jest,  
 Jak wmyśl każdy chłonie z wiarą Twój ledwie słyszalny  
 głos,  
 Jak wszyscy wierzymy w Ciebie, nie wiedząc, co niesie  
 los.

O Panie zielonooki mój, Boże jedyny, spraw,  
 Dopóki nam Ziemia obraca się, zdziwiona obrotem  
 spraw,  
 Dopóki czasu i prochu wciąż jeszcze wystarcza jej,  
 Dajże nam wszystkim po trochu i mnie w opiece swej  
 miej. (x2)

## Ocean

AGDA x2 WGB  
 Oceanie sinowłosy białe statki ku mnie wyslij AGDA  
 Dwa kamyki - moje myśl, i na otwartych dłoniach niosę  
 Daj mi miejsce w głębi morza, szczyptę łądu, szczyptę  
 skały AEGD  
 Tu zbuduję zamek biały, tutaj gniazdo swe założę  
 AG<sup>9</sup>DA

Gdzieś daleko w stu stolicach żyją ludzie, biją w dzwony  
 Niezliczone bataliony przyczajone na granicach  
 Marszałkowie szklanooocy palą owce i dziewczęta  
 Kto o kwiatach dziś pamięta szumią giełdy w głębi nocy

W głębi morza zabłąkany nie chcę nic o ludziach słyszeć  
 Biały kolor - kolor ciszy, w moim zamku białe ściany  
 W moim zamku gdzieś w ogrodzie będę czytać  
 wschodnie baśnie  
 Zanim słońce w morzu zgaśnie, żeby z morza powstać  
 co dzień.

A gdy ludzie wypełnieni nienawiścią w jednej chwili  
 Zniszczą wszystko co stworzyli wielkim ogniem  
 z wnętrza ziemi  
 Znikną lady zniknie morze, nie wie nikt co będzie potem  
 W białych światach ja z powrotem w łonie matki się  
 ułożę

## Ballada o Krzyżowcu

*st. M.Hryniewicz*

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia e  
 Dokąd pędzisz w stal odziany A  
 Pewnie tam, gdzie błyszczą w dali C  
 Jeruzalem białe ściany D

Pewnie myślisz, że w świątyni, Zniewolony pan twój  
 czeka  
 Żebyś przyszedł go ocalić, Żebyś przybył doń z daleka

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia  
 Byłem dzisiaj w Jeruzalem  
 Przemierzałem puste sale  
 Pana twego nie widziałem  
 Pan opuścił Świąte Miasto, Przed minutą, przed godziną  
 W chłodnym gaju na pustyni, Z Mahometem pije wino

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia  
 Chcesz oblegać Jeruzalem  
 Strzegą go wysokie wieże  
 Strzegą go Mahometanie  
 Pan opuścił Świąte Miasto, Na nic poświęcenie twoje  
 Po cóż niszczyć białe wieże, Po cóż ludzi niepokoić

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia  
 Porzuć walkę niepotrzebną  
 Porzuć miecz i włócznię swoją  
 I jedź ze mną, i jedź ze mną  
 Bo gdy szlakiem ku północy, Podążają hufce ludne  
 Ja podnoszę dumnie głowę, I odjeżdżam na południe

## Miła

*Karel Kryll, tłum. M.Miklaszewska, „EKT Gdynia”*

Szczur kończy gulasz mdły e a  
 Już pora wyjść z kantyny  
 Karcianej zapis gry H7 E(7)  
 Na liście od dziewczyny  
 Przed nami długa noc a d  
 Ruszamy jutro z rana

Pod szary wpełzasz koc G C  
 Co skrywa grzech Onana H7 E(7)

Miła, nie przychodź na wołanie e a ad  
 Miła, wojenka - moja pani  
 Z nią się kochać chcę G D a CEa  
 Gdy w nocy się budzę D H7 Ea(E7)  
 Miła, twą postać widzę we śnie e a ad  
 Miła, dojrzałe dwie czereśnie  
 Zerwiesz z dłoni mej G D e aEa  
 Gdy kiedyś powrócę H7 e E(7)a

Dwadzieścia prawie lat  
 I znaczek w czapkę wpięty  
 Papieros w kącie warg  
 Niedbale uśmiechniętych  
 Objija się o bok  
 Nabite "parabellum"  
 Śpiewamy idąc w krok  
 Dwa metry od burdelu

Już dojadł resztki szczur  
 Do koszar powracamy  
 Na ścianach latryn wzór  
 Z napisów nie dla damy  
 Na sen nam czasu brak  
 Kostucha kości liczy  
 Pijani w drobny mak  
 Walimy się na pryczę

## Lipka = Rzepczyno = Lipka zielona

Z tamtej strony jeziora aea  
 Stoi lipka zielona, CGC  
 A na tej lipce, na tej zieloniutkiej aeae  
 Trzej ptaszki śpiewają. ae/Ea(e)

Nie byli to ptaszki  
 Ino trzej braciszki.  
 Co się spierali o jedną dziewczynę,  
 Który Ci ją dostanie.

Jeden mówi: Tyś moja!  
 Drugi mówi: Jak Bóg da.  
 A trzeci mówi: Moja najmilejsza,  
 Czemuś Ty dziś tak smutna?

Jakże nie mam smutna być?  
 Za starego każą iść.  
 Czasu tak niewiele, jeszcze dwie niedziele,  
 Mogę, miły, z Tobą być.

Z tamtej strony jeziora ...

## Hej, sokoły = Ukraina

Hej, tam gdzieś znad czarnej wody a  
 Siada na koń kozak młody, E  
 Czule żegna się z dziewczyną a  
 Jeszcze czulej z Ukrainą. E G

Hej, hej, hej sokoły C  
 Omijajcie góry, lasy, doły EG  
 Dzwon, dzwon, dzwon dzwoneczku, a  
 Mój stepowy skowroneczku. EG/EaEa

Ona jedna tam została,  
 jaskółeczka moja, moja mała,  
 A ja tutaj w obcej stronie,



Dniem i nocą tęsknię do niej.

Wiele dziewcząt jest na świecie  
Lecz najwięcej w Ukrainie,  
Tam me serce pozostało,  
Przy kochanej mej dziewczyny.

Żal, żal za dziewczyną,  
Za zieloną Ukrainą,  
żal, żal serce płacze,  
że jej więcej nie zobaczę.

Wina, wina, wina, wina dajcie,  
A jak umrę pochowajcie  
Na zielonej Ukrainie  
Przy kochanej mej dziewczynie.

## Stokrotka

Gdzie strumyk płynie z wolna,	G
Rozsiewa ziola maj.	D7
Stokrotka rosta polna,	C D7
A nad nią szumiął gaj.	G
Stokrotka rosta polna,	C e
A nad nią szumiął gaj.	a D7 G

W tym gaju tak ponuro,  
Że aż przeraża mnie.  
Ptaszęta za wysoko,  
A mnie samotnej źle.  
Ptaszęta za wysoko,  
A mnie samotnej źle.

Wtem harcerz idzie z wolna,  
„Stokrotko witam cię,  
Twój urok mnie zachwyca,  
Czy chcesz być mą czy nie?”  
Twój urok mnie zachwyca,  
Czy chcesz być mą czy nie?”

Tak idą, idą, idą,  
Aż zaszli w ciemny las,  
A harcerz taki gapa,  
Że aż w pokrzywy wlaźł.  
A harcerz taki gapa,  
Że aż w pokrzywy wlaźł.  
Po pas, po pas.

A ona, ona, ona,  
Cóż biedna robić ma.  
Nad gapą pochylona,  
I śmieje się cha, cha.  
Nad gapą pochylona,  
I śmieje się cha, cha. (x2)

## Krajka = Na wozie

Chorałem dzwonek dzień rozkwita	a d/D E(7)
Jeszcze od rosy rzęsy mokre	a(d)F(/)G(7)
We mgle turkoce pierwsza bryka	C/a d
Słońce wyrusza na włóczęgę	E E7 (a)

Drogą pylistą, drogą polną  
Jak kolorowa panny krajka  
Słońce się wznosi nad stodołą  
Będzie tańczyć walca

A ja mam swoją gitarę	d/a G (F g)
Spodnie wytarte i buty stare	C a (C a)

Wiatry niosą mnie (hej x3)  
(dG7CC7 / AEaA) /

d E a  
dF7+EE7|dEa

Zmoknięte świerszcze stroją skrzypce  
Żuraw się wsparł o cembrowinę  
Wiele nanosi wody jeszcze  
Wielu się ludzi z niej napije

## Majka

„Stare Dobre Małżeństwo”

Gdy jestem sam, myślami biegnę G e C D / CaFG  
Do mej najdroższej, jak rzeka wiernej

Majka, nie jestem Ciebie wart  
Majka, zmieniłbym dla Ciebie cały świat

Choć dni mijają i czas ucieka  
Ty jesteś wierna, wierna jak rzeka

Byłaś mą gwiazdą, byłaś mą wiosną  
Sennym marzeniem, myślą radosną

Oddałbym wszystko, bo jesteś inna  
Za jeden uśmiech, jedno spojrzenie

## Prawdziwa miłość

„Atrakcyjny Kazimierz”

Prawdziwa miłość zwykle dłużej trwa niż kilka sekund  
E a

Prawdziwa miłość zostawia trwały ślad w człowieku  
Prawdziwa miłość potrzebna jak komórce mitochondria  
d a

Prawdziwa miłość wcale się nie zdarza co dnia E

Więc kochaj, kochaj, kochaj E a

a jak nie, to wynocha

Jest tyle dziewcząt w mieście d a

ja zaś atrakcyjny jestem E a

(On ją porzuca, ona odchodzi we łzach, a on chodząc ulicami znajduje kolejną, której śpiewa namiętnie: )

Prawdziwa miłość według niektórych nie zna granic  
Prawdziwą miłość przeżyć może nawet Indianin  
Prawdziwa miłość ponoć wszystko nam wybacza  
Prawdziwa miłość jest jak zima dla c.o. - palacza

Prawdziwa miłość nie zdradzi - kiedyś tak śpiewano  
Prawdziwa miłość zawsze inaczej, a jednak tak samo  
Prawdziwa miłość to ból, szczęście, rozkosz i udręka  
Prawdziwa miłość często beznadziejna, jak ta piosenka

(Ona go porzuca, on odchodzi we łzach a ona chodząc ulicami szuka innego jelenia....)

## Ech Studenci - Pieśń Tradycyjna

Czy to w Koluszkach, czy to pod Żywcem	d
Czy w PeGeeRze czy na odkrywce	g
Zawsze się znajdują jakieś parszywce	d A d A

Bo pomiędzy bogobojnym ludem d

A niech cholera go pokręci d

Zawsze się znajdzie jakiś student g

Ech, studenci...

[urwać, ukręcić łeb jak psu !] d A d

W koło po wioskach słyhać lamenty  
Co druga panna nosi brzuch wzdęty  
A wszystko, panie przez te studenty

Taki ma za nic wszystkie świętości  
Nawet ołtarze taki ci obszczy  
[Za nic ma ojca, za nic proboszcza ...]

Wczoraj był Pułtusk, dzisiaj Sodomia.  
Święte obrazki wynosi z doma,  
A na ich miejsce wiesz bohomas...

## Tratwa blues

*śl. pol. Maciej Zembaty*

Zbuduję sobie tratwę, popłynę rzeką w dół E H<sup>7</sup> E  
Zbuduję sobie szałas na prerii, pośród ziół A E

O! blues jest wtedy (kiedy?) E  
Kiedy człowiekowi jest źle! H<sup>7</sup> E

W hotelu na biegunach bujałem się nie raz D A<sup>7</sup> D D<sup>7</sup>  
Choć ludzie mi mówili, że mogę skrócić kark G (A<sup>7</sup>) D  
*ref. (H<sup>7</sup>) e (A), A A<sup>7</sup> D*

Zabrałem ją na tańce, tańczyła z nim nie raz  
Po ślubie przysięgała: ten ktoś, to był jej brat

Przedwczoraj na mym polu grasował jeden chrząszcz  
Dziś trzy tysiące chrząszczy bawełnę zżera mają

Przedwczoraj w tej zatoce grasował jeden śledź  
Dziś trzy tysiące śledzi pożera moją sieć

W hotelu elektrycznym bujałem się nie raz,  
Choć ludzie mi mówili, że mogę skrócić kark

## ETZ

*„Grupa Furmana”*  
Ja miałem wtedy kaski, z "ogórka" DG AD  
Przy swojej budzie trzymałem burka DA AE  
A Zenek, ten to miał wdzięk DG AD  
Był właścicielem sztucznych szczęk DAD AEA

Lecz czymże były te atrybuty  
Kiedy musiałem co dzień do huty  
Pędzić "Komarem" w kolorach świtu  
Ależ się wtedy nażarłem wstydu

Bo jazda na ETZ-cie  
Jest najlepszą jazdą na Świecie  
A jazda na "Komarze"  
Powoduje inflację marzeń (bis)

Ja ciebie wiozłem wtedy na baku  
Gdyśmy wjechali w pole z buraków  
A, że to były buraki pastewne  
To jak nie wjadę, i jak nie "glebnę"  
A moi kumple jedzą kotlety  
A ja pieniądze wciskam, w skarpety  
Na ETZ-tę jestem zacięty  
A mama jeszcze dokłada, z renty

Taki na przykład Easy Rider  
Jeździł motorem, i miał z tego frajdę  
Ja też Rider-em będę "niewąskim"  
Choć u mnie, na wsi jest grunt dość grząski  
Ja, w mojej głowie mam sytuację  
Otwarta przestrzeń, wiatr, i wibracje  
Kupiłem sobie nawet perfumy  
Z zapachem "Świeżo palonej gumy"

Dla jednych piękna jest Costarica  
Inni to wolą schlać się, i rzygać

A ja co wolę, już chyba wiecie  
Ja wolę jazdę na ETZ-cie!

## Bar w Beskidzie

*śl. i muz. W. Jarosz, „EKT Gdynia”*

La, la, la, la. G D C G D, G D C D G

Jeśli chcesz z gardła kurz wypłukać G D  
Tu każdy wskaże ci drogę C D  
W bok od przystanku PeKaeSu G D  
W prawo od szosy asfaltowej C D G  
Kusza napisy ołówkiem kopiowym  
Na drzwiach "Od dziesiątej otwarte"  
"Dziś polecamy kotlet mielony"  
i "Lokal kategorii IV"

Lej się chmielu G D  
Nieś muzyko po bukowym lesie C G  
Panna Zosia ma w oczach dwa nieba e h  
Trochę lata z nowej beczki przyniesie /x2 C D  
La, la, la, la.

W środku chłopaki rzucają łaciną  
O sufit i cztery ściany  
Dym z Extra Mocnych strzela jak szampan  
Bledną obrusy Iniane  
Za to wieczorem, gdy lipiec duszny  
Okna otworzy na oścież  
Gwiazdy wpadają do pełnych kufli  
Poobgryzanych jak paznokcie

Kiedy chłopaki na nogach z waty  
Wracają po mokrej kolacji  
Świat się jak okręt morski kołysze  
Gościniec dziwnie ślimaczy  
A czasem któryś ze strachem na wróble  
Pogada o polityce  
Jedynie cerkiew marszczy zgorszona  
Szorstknie od gontów lica

## Piwo = Żywiecki full

*śl. muz. „Zdrowa Woda”*

Lubię, kiedy się zieleni, EE7 G  
Lubię, jak się piwo pieni E7A C  
I gdy można w pianę lekko wsunąć wąs. AEHH7 GD  
Chociaż czasem tak się spoję, G  
Że do domu iść się boję, G  
No bo stara łapie zara dziwny ton. GDG

Lecą garnki i talerze, lekko się unosi pierze,  
No i gradkę ma sąsiedztwo na dokładkę.  
Drży w posadach kamienica, taki szum robi diablica.  
Już ją chyba wszyscy mają za wariatkę.

By ocalić ład i spokój, cicho więc opuszczam pokój  
I unoszę cało życie na ulicę.  
Tam na rogu kumple stoją, oni też się widzę boją,  
Bo ratunek wszelki czerpią wprost z butelki.

A ja wiem, że na mój ból, zawsze jest najlepszy full.  
Sprężam ciało i do baru walę śmiało  
I po chwili już radośnie znowu się przyglądam wiośnie,  
Barman leje a w około jest wesoło.

Lubię, kiedy się zieleni, lubię, jak się piwo pieni,  
Gdyby to zrozumieć chciała moja mała.  
Świat by inne miał wymiary, znikły wreszcie  
by koszmary,  
No a życie by płynęło naleźycie.

**Małe piwo***tłum. R.Krasowski, muz. „The Kinks”, „EKT Gdynia”*

Ukrop z nieba leje się a G  
 Chyba ze 40 C C G  
 W gardle sucho E  
 Niech to trafi szlag E a (dE)  
 Słoneczny skwarny dzień, gdzieś zgubiłem własny cień  
 W gardle sucho, niech to trafi szlag

Żeby chociaż jakieś małe piwo a D7  
 Albo wody z sokiem choćby jeden łyk G G7 C E  
 Na ulicach jakby wymiółt ktoś a D  
 Wszędzie pusto i upalnie a G  
 W gardle sucho C  
 Niech to trafi szlag E a F E

Słoneczny dzień 2x a G E  
 Upalny dzień 2x a G E  
 Piekielny skwar 2x a G E

Głowa mi już pęka w szwach  
 Wszędzie upał sił już brak  
 W gardle sucho  
 Niech to trafi szlag

Słoneczny skwarny dzień...  
 Żeby chociaż...  
 Słoneczny dzień...  
 Żeby chociaż...

**Pociąg***Ryszard Rynkowski*

Nic nie robić, nie mieć zmartwień, chłodne piwko  
 w cieniu pić, CFCG  
 Leżeć w trawie, liczyć chmury, gołym i wesołym być.  
 CFCGC  
 Nic nie robić, mieć nałogi, bumelować gdzie się da,  
 Medytować, świat całować – dobry Panie pozwól nam.

Jedzie pociąg z daleka, na nikogo nie czeka CFC  
 Konduktorze łaskawy, byle nie do Warszawy. FGC /  
 aFG

Nic nie robić, nie mieć zmartwień, chłodne piwko  
 w cieniu pić,  
 Leżeć w trawie, liczyć chmury, gołym i wesołym być.  
 A prywatnie być blondynem, mieć na głowie włosów las  
 I na łóżku z baldachimem robić coś niejeden raz.

Być ponadto co nas boli, co ośmiesza tylko nas,FGaF  
 Wypić z wrogiem beczkę soli – dobry Panie pozwól nam.  
 FGaFG

Nie oglądać wiadomości, pani gościom krzyknąć “pas!”,  
 Złotej rybce ogryźć kości, za to co przyniosła nam.

**Stukot kół***śl. Jerzy Ignaciuk, wyk. „Czerwony Tulipan”*

(a E7 a E7 ... x2) G  
 Posiedźmy jeszcze chwilę na ławce, na peronie CG  
 nim nas zabiorą w podróż bilety przedawnione GCE  
 wszystko im jedno dokąd, dworce są takie same, a E  
 miasta tak samo obce, gdy mijasz je nad ranem.  
 EaEaG

Jeszcze tobie marzy się ucieczka  
 chcesz zapomnieć o nas choć przez chwilę.  
 To dlatego nagle sporządniałeś -  
 przestałeś palić, rzuciłeś wódkę, zbierasz na bilet. (2x)

Posiedźmy jeszcze chwilę...

Jeszcze... (2x)

**Na środku nieba***„Czerwony Tulipan”*

eGD eDh  
 Na samym środku nieba e e  
 Wznosi się piec do chleba G D  
 Najświętszy piekarz w mozołach A e  
 Wypieka krągłe bochenki h h A A  
 Żłociste jak aureole (x4) G D e, D h e, G D e, D h e e e  
 Żeby głodni nie byli głodni e e  
 By markotni byli pogodni G D  
 By bezsenność spłoszył sen A A e e  
 Tam-daj... e G D e D h e G D e D h.

Tuż za piecem zwyczajnie  
 Zdyszany gwizdże czajnik  
 Biało nakryte są stoły  
 Ubrane w kuse sukienki  
 Parzą herbatę anioły (x4)

Staje archanioł w oknie e  
 Za oknem deszcz - Ziemia moknie Fis  
 Woła do mistrza od smyczka: G  
 Potrzebna taka muzyczka... (x4) (A)

Cudnie gra - nikt nie słucha e  
 Biel serwet skaląta mucha Fis  
 Herbata dawno ostygła GA  
 Aniołom opadły skrzydła (x4)

A głodni dalej są głodni /  
 Markotni nie są pogodni /\*2  
 Bezsenność silniejsza niż sen /  
 Tam-daj... Tam-daj...

**Zapiszę śniegiem w kominie***Robert Kasprzycki*

A jeśli zabraknie na koncie pieniędzy,  
 CGFC / GDCG / DAGD  
 I w kącie zagnieździ się bieda.  
 CGF(C) / GDC

Po rozum do głowy pobiegnę niech powie,  
 Co sprzedać by siebie - nie sprzedać.

Zapiszę śniegiem w kominie, C G / GD / DA  
 Zaplotę z dymu warkoczyk, a e / eD / hfis  
 I zanim zima z gór spłynie wrócę. F C G / CGD / GDA  
 Zapiszę śniegiem w kominie,  
 Warkoczyk z dymu zaplotę,  
 I zanim zima z gór spłynie wrócę,  
 I będę z powrotem. F G C / CG / AGD

A jeśli nie znajdę w swej głowie rozumu  
 To paszport odnajdę w szufladzie.  
 Zapytam go może, on pewnie pomoże,  
 Poradzi jak sobie poradzić.

Zapiszę śniegiem w kominie ...

A jeśli zabraknie ci w sercu nadziei, // DACG  
 Bo powrót jest zawsze daleko.  
 Przypomnij te słowa, zaśpiewaj od nowa,  
 Bym wiedział, że ktoś na mnie czeka

Zapiszę śniegiem w kominie,

Zaplotę z dymu warkoczyk,  
I zanim zima z gór spłynie wróćę.  
Zapiszę śniegiem w kominie,  
Warkoczyk z dymu zaplotę,  
I zanim zima z gór spłynie wróćę,  
I zawsze już będę z powrotem.

## Niebo do wynajęcia

Robert Kasprzycki

Na tablicy ogłoszeń pod hasłem lokale e  
Przeczytałem ostatnio ogłoszenie ciekawe e  
Na tablicy ogłoszeń fioletowym flamastrem a  
Ktoś nabazgrał słów kilka dziwna była ich treść e

Niebo do wynajęcia D h e  
Niebo z widokiem na raj  
Tam gdzie spokój jest święty no bo święci są pańscy  
Szkłanką ciepłej herbaty poczęstuje cię Pan

Pomyślałem to świetnie takie niebo na ziemi  
Grzechów nikt nie przelicza, nikt nie szpera w szufladzie  
Pomyślałem to świetnie i spojrzałem na adres  
Lecz deszcz rozmył litery i już nie wiem gdzie jest

Gdy wróciłem do domu gdzie się błękit z betonem splata  
w Babel wysoki sięgający do chmur  
Zaparzyłem herbatę w swym pokoju nad światem  
Mysząc: "Nic nie straciłem pewnie tak jest i tam"

## Oprócz

e e7 e6 Marek Jackowski, "Golden Life"

Kiedy jestem sam e D  
Przyjaciele są daleko, ode mnie, ode mnie H7 C D  
Gdy mam wreszcie czas dla siebie H7 e

Kiedy sobie wspominam  
Dawne, dobre czasy,  
Czuję się jakoś dziwnie, dzisiaj noc jest czarniejsza

Oprócz błękitnego nieba C D e  
Nic mi dzisiaj nie potrzeba

Gdzie są wszystkie dziewczęta,  
Które kiedyś tak bardzo kochałem, kochałem  
Kto z przyjaciół pamięta ile razy dla Nich przegrałem

W gardle zaschło mi  
I butelka zupełnie, zupełnie, już pusta, już pusta  
Nikt do drzwi już dzisiaj nie zastuka

Oprócz drogi szerokiej, oprócz góry wysokiej C D e  
Oprócz kawałka chleba, oprócz błękitu nieba  
Oprócz słońca złotego, oprócz wiatru mocnego

Oprócz błękitnego nieba...

## Uśmiechnięte dziewczyny

śł.muz.Bogusław Nowicki

Uśmiechnięte dziewczyny na dworcach C G  
Z uśmiechem przyklejonym przez senność F C  
Gdzieś się spieszą, gdzieś biegną i biegną F C  
Zapatrzone w codzienną codzienność G

A pociąg właśnie odjeżdża C G C  
I zabiera je gdzieś niedaleko F G  
Gdzie jedną godzinę się jedzie C F  
A drugą godzinę się czeka C G C

Ten sam płaszcz i torebka ta sama  
Ten sam bilet miesięczny co zawsze

Nawet na peronie tym samym  
I codziennie jakby trochę starsze

Czemu patrzysz dziś na mnie inaczej?  
Nauczyłem się ciebie na pamięć  
I nie wiem, czy cię jeszcze zobaczę | ...jutro cię znowu  
zobaczę  
I nie pytam o nic, choć popatrzę.. | Nie zapytam o nic...

Jak pociąg właśnie odjeżdża  
I zabiera cię gdzieś niedaleko...

## Pogodne popołudnie kapitana

### Białej Floty = Transatlantyki

śł. A. Waligórski, muz. O. Grotowski, G.Zwierzchowska  
(I próg) .A.E.fis.cis.D.A.G.E. / CGaeFCBG

W Gdańsku mewy, wiatr i gotyk .A.E. C G  
Słońce świeci złotą smugą .fis.cis. a e  
Pan kapitan białej floty .D.A. F C  
Idzie przez ulicę Długą .D.E. F G

Idzie z marynarską fają .A.E.  
W oczach ma szelmowskie błyski .fis.cis.  
Przekupki się w nim kochają .D.A.  
Podziwiają go turystki D.E.A.

Transatlantyki na oceanach .A.E.  
A krążowniki w rejsach ćwiczebnych.fis.cis.  
Każdy z nich musi mieć kapitana .D.A.  
Nasz kapitan też jest potrzebny .D.E. (bis)

Odkoczyły drzwi tawerny,  
Szmer uznania przebiegł salon  
Wdzięk niezmierny, szyk cholerny,  
Na rękawie złoty galon

Duże piwko panno Helu,  
Jutro w rejs wyjdziemy może  
To przywiozę Heli z Helu,  
I bursztyny i węgorki

Piwo w pianie, Bałtyk w pianie,  
Gdańsk za oknem kolorowym  
Pańskie zdrowie kapitanie,  
Stary wilku zatokowy

W Gdańsku mewy, wiatr i gotyk,  
Neptun susia w swoją studnię  
Pan kapitan białej floty,  
Ma dziś wolne popołudnie

## Gdzie ta keja

Jerzy Porębski

Gdyby ktoś przyszedł i powiedział: a  
Stary czy masz czas G a  
Potrzebuje do załogi jakąś nowa twarz C G<sup>7</sup> C  
Amazonka, Wielka rafa, oceany trzy C<sup>7</sup> F d  
Rejs na całość rok, dwa lata, to powiedziałbym a E a

Gdzie ta keja, przy niej ten jacht a E<sup>(7)</sup> a  
Gdzie ta koja wymarzona w snach C G C<sup>(7)</sup>  
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat gA<sup>7</sup>dA<sup>7</sup>d  
Gdzie ta brama na szeroki świat. a E a

Gdzie ta keja, przy niej ten jacht  
Gdzie ta koja wymarzona w snach  
W każdej chwili płynę w taki rejs

Tylko gdzie to jest, gdzie to jest?

Gdzieś na dnie wielkiej szafy leży ostry nóż  
Stare dżinsy wystrzępione impregnuje kurz  
W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam  
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam.

Przeszły lata zapyziałe, rżęsa zarósł staw  
A na przystani czółno stało – kolorowy paw  
Zaokrągliły się marzenia, wyjąłował step  
Lecz dalej marzy o załodze ten samotny łeb.

## Pieśń wielorybników = Śmiały

**harpunnik** *śl., wyk. M. Siurawski / „EKT Gdynia”*

Nasz "Diament" prawie gotów już                   ae  
W cieśninach nie ma kry                               ae  
Na kei piękne panny stoją                           ae  
W oczach błyszczą łzy                                dea  
Kapitan w niebo wlepia wzrok, ruszamy lada dzień  
Płyniemy tam, gdzie słońca blask, nie ma ci nocy cień

A więc krzycz oh! oh!                                a e/E a  
Odwagę w sercu miej                                a e/E a  
Wielorybów cielska groźne są                   a C G/d  
Lecz dostaniemy je                                 d/F e/G a

Ej panno, po co łzy, nic nie zatrzyma mnie  
Bo prędeż w lodach kwiat zakwitnie, niż wycofam się  
No nie płacz, wrócę tu, nasz los nie taki zły  
Bo da dukatów wór za tran i wielorybie kły

Na deku stary wachał wiatr, lunetę w ręku miał  
Na łodziach, co zwisały już, z harpunem każdy stał  
I dmucha tu i dmucha tam, ogromne stado wkrąg  
Harpuny, wiosła, liny brać i ciągnąć brachu, ciąg!

A więc krzycz... ..dostaniemy je  
I dla wieloryba już                                 a G a  
Ostatni to dzień                                     G a  
Bo śmiały harpunnik                                d  
Uderza węń   a G a

## Hiszpańskie dziewczyny

*tłum. A. Mendrygał, G. Wasilewski*

Żegnajcie nam dziś, hiszpańskie dziewczyny   e C e/h7  
Żegnajcie nam dziś, marzenia ze snów        e C/G D  
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora   e/CDe(h)  
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów        e H7/h7 e

I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny  
W noc ciemną i złą nam będzie się śnić  
Leniwie popłyną znów rejsu godziny  
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił

Niedługo ujrzymy znów w dali Cap Deadman  
I Głowę Baranią sterczącą wśród wzgórz  
I statki stojące na redzie przed Plymouth  
Klarować kotwice najwyższy czas już

A potem znów żagle na masztach rozkwitną  
Kurs szyper wyznaczy do Portland i Wight  
I znów stara łajba potoczy się ciężko  
Przez fale w kierunku na Beachie Fairlie

Zabłysną nam białą skałą zęby pod Dover  
I znów noc w kubryku wśród legend i bajd  
Powoli i znojnij tak płynie nam życie  
Na wodach i w portach South Foreland Light

## Jasnowłosa

*„Tonam i Synowie”, śl., muz. B. Kuśka*

Na tańcach ją poznałem, długowłosą blond.   GCG  
Dziewczynę moich marzeń, nie wiadomo skąd   GCD  
Ona się tam wzięła piękna niczym kwiat.     GCFD  
Czy jak syrena wyszła z wody, czy ją przywiał wiatr.   DGCG

Żegnaj Irlandio, czas w drogę mi już.  
W porcie gotowa stoi moja łódź,  
Na wielki ocean przyjdzie mi zaraz wyjść  
I pożegnać się z dziewczyną na Lough Sholin.

Ująłem ją za rękę delikatną jak [imadło]  
Błady motyl, albo róży kwiat.  
Poszedłem z nią na plażę wsłuchać się w szum fal.  
Pokazałem jasnowłosej wielki morza czar.

Za moment wyruszam w długi, trudny rejs  
I z piękną mą dziewczyną przyjdzie rozstać się.  
Żagle pójdą w górę, wiatr mnie pogna w przód/majtki  
pójdą w dół  
I popłynę gdzieś daleko, ty zostaniesz tu.

## Spis alfabetyczny

Ballada o Świętym Mikołaju	2
Ballada o Krzyżowcu	20
Banda	9
Bar na Stawach	7
Bar w Beskidzie	22
Beskid	2
Bez słów = Chodzą ulicami ludzie	6
Bieszczady = Cicho potok gada	17
Bieszczadzki szlak	17
Bieszczadzki trakt	17
Bieszczadzkie anioły	11
Bitwa = Kartka z kalendarza = Jaka jesteś	11
Boćki = Lecące bociany	10
Bukowina I	6
Bukowina II	6
Chodzą ulicami ludzie = Bez słów	6
Chudobom mnie mama miała	9
Chyba może na pewno = Ciągłe za cienko	16
Ciągłe za cienko = Chyba może na pewno	16
Cicho potok gada = Bieszczady	17
Cudne manowce = Jak (po nocnym niebie sunące...)	13
Czarny blues o czwartej nad ranem	12
Czas powrotów	17
Czasem nagle smutniejszy	12
Czom ty ne przyjszow	8
Dom w górach	15
Dość jest wszystkiego = Hej, Leonardo!	9
Dożywocie gór = Gór mi mało	9
Dwa światy = Wędrujemy	2
Ech Studenci	21
ETZ	22
Francois Villon = Modlitwa Okudźawy	19
Gdzie ta keja	24
Gór mi mało = Gór dożywocie	9
Hej, Leonardo! = Dość jest wszystkiego	9
Hej, przyjaciele	18
Hej, sokoły = Ukraina	20

Hiszpańskie dziewczyny	25
Ja mam tylko jeden świat	17
Jak (po nocnym niebie sunące...) = Cudne manowce	13
Jaka jesteś = Bitwa = Kartka z kalendarza	11
Jasnowłosa	25
Jaworzyna	16
Jesienne wino	15
Jesień idzie	5
Jest już za późno, nie jest za późno	13
Jichaw kozak czerez misto = Kozak	8
Karczma w Limanowej = Przerwa w podróży	15
Kartka z kalendarza = Jaka jesteś = Bitwa	11
Kołysanka dla Joanny I	14
Kozak = Jichaw kozak czerez misto	8
Krajka = Na wozie	21
Kufle kudłate = Sponad kufla piwa	3
Lato z ptakami odchodzi	16
Lecące bociany = Boćki	10
Lekcja historii klasycznej	10
Leonardo = Hej, Leonardo! = Dość jest wszystkiego	9
Lipka = Rzepczyno = Lipka zielona	20
Lubię mówić z Tobą	11
Łemata = Turystyczna pieśń stara = Rozmyślenia nad wodospadem	4
Majka	21
Małe piwo	23
Master bieda	5
Miła	20
Modlitwa Okudźawy = Francois Villon	19
Modlitwa wędrowców	3
Modlitwa wędrownego grajka	5
Na środku nieba	23
Na wozie = Krajka	21
Niebo do wynajęcia	24
Noc czerwcową = Pieśń o ... = Uwertura do...	14
Nuta z Pondizia	7
Ocean	20
Oczekiwanie (na lato)	16
Opadły mgły, wstaje nowy dzień	12
Oprócz	24
Pańska 7/8/2	11
Pastorałka z królami	4
Pechowy dzień = Wiatr i chmura	8
Pejzaże Harasymowiczowskie	1
Pieśń o nocy czerwcowej = Noc czerwcową = Uwertura do...	14
Pieśń wielorybników = Śmiały harpunnik	25
Pieśń XXIX	1
Piosenka dla Wojtka Bellona	18
Piosenka na rozgrzanie	17
Piosenka turystyczna II	10
Piosenka w samą porę	6
Piosenka wiosenna	7
Piszę buki coraz dalej	2
Piwo = Żywiecki full	22
Plastelina (niewidzialna)	8
Pociąg	23
Pocztówka z Beskidu	15
Pod kątem ostrym	12
Pod słońce	8
Poezja	2
Pogodne popołudnie kapitana Białej Floty =	24

Transatlantyki	
Polanka	11
Polańska	9
Polsko-ruska Madonna	11
Połoniny niebieskie	18
Porajdowe nostalgje	17
Pożegnalny wieczór	13
Pożegnanie	12
Prawdziwa miłość	21
Przemijanie	18
Przerwa w podróży = Karczma w Limanowej	15
Pusto w Gorcach	19
Radocyna = We wtorek w schronisku po sezonie	14
Rozmyślenia nad wodospadem = Łemata = Turystyczna pieśń stara	4
Rudy gość	19
Rzeka	7
Rzepczyno = Lipka = Lipka zielona	20
Sen Katarzyny II	10
Sielanka o domu	1
Sponad kufla piwa = Kufle kudłate	3
Stokrotka	21
Strachy	16
Stukot kół	23
Suszone gruszki = W domu	15
Śmiały harpunnik = Pieśń wielorybników	25
Tęsknica	6
To, co było, minęło	18
Transatlantyki = Pogodne popołudnie kapitana Białej Floty	24
Tratwa blues	22
Trawa	4
Turystyczna pieśń stara = Łemata = Rozmyślenia nad wodospadem	4
Ukraina = Hej, sokoły	20
Uśmiechnięte dziewczyny	24
Uwertura do nocy czerwcowej = Pieśń o ...	14
W Bielicznej	3
W domu = Suszone gruszki	15
W górach (jest wszystko...)	1
W lesie listopadowym	5
W naszym niebie	14
We wtorek w schronisku po sezonie = Radocyna	14
Wędrują ludzie	4
Wędrujemy = Dwa światy	2
Wiatr i chmura = Pechowy dzień	8
Wrzesień	19
Z nim będziesz szczęśliwsza	13
Zapiszę śniegiem w kominie	23
Zgubione marzenia	19
Zima	3
Złockie niebo cerkiewne	4
Zostanie tyle gór	3
Zwiewność	5
Żywiecki full = Piwo	22

Wersja 1.4 – 2024.09, przygotowanie: MSegit@post.pl , na podst. wersji na 60-lecie Koła (M.Segit, M.Florek 2014.09)

Z przyjemnością oddajemy śpiewnik do Twoich rąk. Wszelkie uwagi postaramy się uwzględnić w być może następnych wydaniach.